

UNIWERSYTECKA

GAZETA

PISMO SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO



• Studenci
w Zjednoczonej



• Postawią
gmach



• Hej ho,
do pracy
by się szło





Uniwersytet Gdański Najdłuższy w Europie

Fundację Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego (FRUG) ustanowiono w 1991 roku. Jej celem jest wspieranie działalności i rozwoju, a w szczególności – budowy miasteczka uniwersyteckiego, udzielanie uczelni pomocy finansowej i rzeczowej w realizacji zadań, propagowanie w kraju i zagranicą jej osiągnięć, wpieranie wymiany naukowej, dydaktycznej i kulturalnej pracowników i studentów z zagranicą, fundowanie stypendiów i innej pomocy finansowej lub rzeczowej w zakresie działalności naukowej, kulturalnej i sportowej studentów i pracowników UG. Wyznaczone cele fundacja realizuje pozyskując środki z działalności własnej, współdziałając z jednostkami uniwersytetu oraz

częściowo z dotacji i darowizn. FRUG jest organizatorem m.in. kursów językowych (w tym kursu języka polskiego dla obcokrajowców oraz kursu języka czeskiego), egzaminów certyfikacyjnych, konferencji naukowych i zjazdów, "Błękitnej Szkoły" – edukującej w zakresie ekologii morza. Od czerwca br. FRUG wspólnie z Wydziałem Chemii UG realizuje projekt „Centrum recyklingu odpadów rozpuszczalnikowych FRUG-UG”. Głównym celem projektu jest stworzenie ośrodka integrującego wszystkie działania związane z wykorzystywaniem i promocją nowoczesnych technologii odzysku odpadów chemicznych we współpracy z niemiecką firmą Destillationsanlagen GmbH. Fundacja we współpracy z Wydziałem Chemii oferuje także usługi pomiarowo-analityczne.

FRUG posiada uprawnienia wydawnicze; zakład poligrafii, dysponujący własnym składem komputerowym i przygotowalnią, drukujący techniką offsetową. Zakład wyróżnia rzadka na rynku specjalizacja – przyjmuje do druku niskie nakłady książek i broszur (poniżej 500 egzemplarzy).



Redakcja
 „Gazety Uniwersyteckiej”
 mieści się
 w akademiku nr 8
 w Sopocie,
 przy ul. 1 Maja 12.

Tel. (58) 550-92-62
 faks (58) 550-92-63

Adres poczty elektronicznej:
gazeta@univ.gda.pl



W NUMERZE:

8(65) LISTOPAD 2004

KALEJDOSKOP	2
PÓŁ ROKU W UNII	
STUDENCI W ZJEDNOCZONEJ	6
EUROPEJSKIE KONKURSY	8
MOST DO INNYCH UCZELNI	9
UNIWERSYTETU SPRAWY ZAGRANICZNE	10
MILAB DLA LABORATORIUM	12
POSTAWIĄ GMACH	13
JANTARO- I CHÓROBRANIE	14
TRZECI WIEK – MOŻE NA STUDIA?	15
BYŁE NIE NA CZARNO	16
HEJ HO, HEJ HO, DO PRACY BY SIĘ SZŁO	17
ZNAJDĘ PRACĘ Z „PRACODAWCAMI”	18
DO BIURA PO OFERTĘ I RADĘ	19
WACHLARZ MOŻLIWOŚCI	20
UTOŹSAMIĆ TEATR Z MIASTEM	22
SKRZYDŁA NIKE	23
DZIESIĄTY WYDZIAŁ?	24
DZIEKANI PRAWA NA UG	25
PAMIĘĆ	26
POSŁUCHAJ TOMKA	27
KALEJDOSKOP SPORTOWY	28



G PISMO SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

Adres redakcji: Akademik nr 8, 81-828 Sopot, ul. 1 Maja 12
 Tel. (58) 550-92-62; fax (58) 550-92-63. E-mail: gazeta@univ.gda.pl
 Wydanie internetowe: <http://gazeta.univ.gda.pl>

Redaktor naczelny: Marzena Wiśniewska-Tomaszkiewicz (mwisniew@univ.gda.pl)

Dział publicystyki: Michał Sempolowicz (msemp@gnu.univ.gda.pl), Adam Majewski (rekamaj@julia.univ.gda.pl)

Dział informacji: Monika Domachowska (md@univ.gda.pl)

Druk: Drukarnia MISIURO (www.misiuro.com.pl)

Wydawca: Uniwersytet Gdański

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów nie zamówionych.

Projekt okładki i layout gazety: Marzena Wiśniewska-Tomaszkiewicz

Wartościowi obywatele



Fundacja na rzecz Osób Niewidomych i Niepełnosprawnych „Pomóż i Ty” z Gdyni zaprasza na konferencję *Wzmacnianie aktywności osób i ich organizacji w społeczeństwie obywatelskim UE* (25.11.2004, godz. 11.00-16.00, Wydział Prawa i Administracji, ul. Bażyńskiego

6, Gdańsk, sala audytorium C) oraz interaktywne warsztaty *Jak zostać aktywnym obywatelem Europy* (25.11.2004 - godz. 16.30 - 20.30, 26 - 27.11.2004 - godz. 9.00 - 14.00, Ośrodek Psychologiczno-Pedagogiczny „Razem”, ul. Strażacka 15, Gdynia).

Zakres tematyczny: wykorzystanie nowoczesnych metod komunikacji w przekazywaniu informacji o niepełnosprawności i tworzeniu skutecznych instrumentów orzecznictwa interesów; aktywne obywatelstwo europejskie w teorii i praktyce; prawa osób niepełnosprawnych w europejskim systemie legislacyjnym; orzecznictwo praw osób niepełnosprawnych. Udział w konferencji i warsztatach jest bezpłatny. Szczegółowe informacje i zgłoszenia: www.fundacijapomozity.sprint.pl, <http://www.eurosprawni.sprint.pl>, info@pomozity.sprint.pl, tel. (058) 663 81 41, godz. 9.00-17.00.

Zdążyć z pomocą



Fundacja „Zdążyć z pomocą”, której patronuje **prof. Zbigniew Religa**, daje możliwość udzielenia pomocy dzieciom chorym i niepełnosprawnym. Wśród wielu podopiecznych fundacji są dwa tysiące dzieci cierpiących na porażenie mózgowe, retinopatię, dystrofię mięśniową, nowotwory. Środki finansowe na działalność pochodzą z dobrowolnych datków oraz są pozyskiwane poprzez sprzedaż wydawnictw (m.in. kalendarze, kartki świąteczne). Szczegóły: www.dzieciom.pl.

Psycholodzy o kulturze



Koło Nauk Psychologicznych Anima zaprasza na konferencję pt. „Od fre-sków skalnych do ścieżek myśli. Z psychologią o kulturze” (17-19 listopada br.). Poruszone zostaną tematy związane z kulturą i jej różnymi aspektami.

O tak złożonym zjawisku nie sposób mówić nie korzystając z dorobku innych dziedzin, stąd zamierzona interdyscyplinarność wystąpień. W perspektywie relacji międzykulturowych zostaną poruszone zagadnienia dotyczące m.in. tożsamości, edukacji, komunikacji oraz kultury organizacyjnej.

Podczas trzech dni konferencji uczestnicy zapoznają się z teoretycznym aspektem problematyki międzykulturowej podczas prelekcji oraz poszerzą swoje umiejętności praktyczne na warsztatach prowadzonych przez przedstawicieli firm doradczych, instytucji socjalnych, a także psychologów praktyków. Gościem konferencji będzie **prof. Peter Smith** z University of Sussex, prezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Psychologii Międzykulturowej (International Association for Cross-Cultural Psychology).

Zaproszenie na rejs



Uniwersytet Gdański zaprasza studentów, pracowników oraz absolwentów UG na rejs żaglowcem „Pogoria” po Morzu Śródziemnym (18.03.2005 - 03.04.2005).

Aktualnie koszt rejsu wynosi ok. 2400 zł. Ostateczna cena zależy od kursu euro i hojności sponsorów. W cenie: dojazd z Gdyni do Livorno oraz powrót z portu docelowego do Gdyni, koszty pobytu i szkolenia na „Pogorii”, ubezpieczenie. Istnieje możliwość częściowego dofinansowania dla studentów w ramach przygotowanych na wyprawę projektów badawczych. Rejs rozpoczyna się w Livorno w pobliżu Pizy. Następnie trasa wiedzie na Korsykę, Baleary, Tarragonę (lub wokół Półwyspu Apenińskiego).

Nie jest wymagane przygotowanie żeglarskie. Zgłoszenia zawierające imię i nazwisko, wydział, rok studiów lub ukończony kierunek, dokładny adres pocztowy i e-mail oraz numery telefonów (domowego, do pracy, komórkowego) należy przysyłać na adres pogoria@univ.gda.pl.

Organizatorzy: **dr Jarosław Pykacz**, Instytut Matematyki; **dr Jacek Piosik**, Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii (301 22 41 wew. 311).

Rozwój miast

RECOURSE

Research and Education Centre for Urban Socio-Economic Development



W Katedrze Geografii Ekonomicznej odbywają się

seminaria przygotowane w ramach programu Research and Education Centre for Urban Socio-Economic Development. RECOURSE (Centrum Badawcze i Edukacyjne Społeczno-Ekonomicznego Rozwoju Obszarów Zurbanizowanych) to międzynarodowy projekt, realizowany w ramach 5. Ramowego Programu Unii Europejskiej. Tematy najbliższych spotkań: 17 listopada - *Rola kultury i dziedzictwa kulturowego w procesie rewitalizacji zdegradowanej dzielnicy. Przykład krakowskiego Kazimierza* (**mgr Monika Murzyn**, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków), 1 grudnia - *Przemiany struktury społeczno-przestrzennej Łodzi w latach 1988-2002* (**mgr Szymon Marcińczak**, Uniwersytet Łódzki), 19 stycznia 2005 - *Reurbanisation - a chance for future development of inner-city areas of European cities?* (**Annegret Haase**, UFZ Centre for Environmental Research Leipzig-Halle, Lipsk, Niemcy). Seminaria zaczynają się o godz. 13.00 w sali nr 8 w siedzibie Katedry Geografii Ekonomicznej UG, al. J. Piłsudskiego 46 w Gdyni. Dodatkowe informacje: **Stanisław Rzyński**, Scientific Assistant Research and Education Centre for Urban Socio-Economic Development, tel. 660 16 70, <http://recourse.univ.gda.pl>, al. J. Piłsudskiego 46. Koordynatorem projektu RECOURSE jest **prof. Iwona Sagan**, kierownik Katedry Geografii Ekonomicznej.

Animowana Blondynka

Dyskusyjny Klub Filmowy UG „Miłość Blondynki” organizuje w dniach 9-12 grudnia 2004 roku *Przegląd Brytyjskich i Estońskich Filmów Animowanych*. W Instytucie Sztuki Wyspa (Młode Miasto na terenie Stoczni Gdańskiej) pokazane zostaną najlepsze brytyjskie i estońskie obrazy animowane. Widzowie zobaczą pięć zestawów filmów

z Wysp Brytyjskich, które otrzymały w ciągu minionej dekady prestiżową nagrodę British Animation Awards. Brytyjskie kino słynie z niezwykle różnorodności technik i zainteresowania trudną problematyką. Na przeglądzie pokazane zostaną także krótkometrażowe obrazy z Estonii, która w ostatnich latach stała się prawdziwym zagłębiem animacji. Kreskówki znad Zatoki Tallińskiej uznano za najlepsze w świecie. Więcej o przeglądzie można przeczytać na stronach www.dkf.pl.

Rastko-Kaszuby



Projekt Rastko-Kaszuby (www.rastko.net/rastko-ka) jest częścią realizowanego od 12 lat w Serbii wielkiego programu slawistycznego Rastko. W trybie testowym zaczął funkcjonować w lipcu 2004 roku, uroczystość jego oficjalnego otwarcia miała miejsce 28 października na Wydziale Filologiczno-Historycznym.

Głównym celem projektu jest tworzenie nowych związków pomiędzy narodami słowiańskimi, zwłaszcza między Serbami a osobami należącymi do kaszubskiego kręgu kulturowego. Jednocześnie jego zadaniem jest promowanie kaszubszczyzny w świecie, prezentowanie zarówno nowych informacji o Kaszubach, jak i tych starych, dotąd nieznanym. – *Dostęp do literatury kaszubskiej jest niezwykle utrudniony, pozycje te wychodzą w bardzo niskich nakładach, są rozproszone. Jednym z zadań projektu jest więc także ich archiwizacja* – mówi **dr Dusan-Vladislav Pazdjer-ski**, koordynator programu. Ambicją twórców projektu jest, aby z czasem strona www.rastko.net/rastko-ka stała się najważniejszym źródłem informacji o Kaszubach i ziemi kaszubskiej.

Dariusza Bazaczka komentarz miesiąca:



Dzielimy się doświadczeniami



Dom św. Maksymiliana w Gdańsku, znany ze współpracy polsko-niemieckiej, realizuje program wizyt Study Tour to Poland dla studentów ze Wschodu. Projekt umożliwia poznanie Polski oraz budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Do Gdańska przyjadą trzy grupy. Pobyt pierwszej dobiegł już końca. Uczestnicy spotkali się m.in. z władzami Uniwersytetu Gdańskiego, przedstawicielami Parlamentu Studentów i kół naukowych, działaczami samorządowymi. Odwiedzili placówki kulturalne. Gościli w Biurze Karier i redakcji „Gazety Uniwersyteckiej”.

Informatyka użyteczna

Koło Naukowe Systemów Informatycznych e-xpert działa przy Katedrze Informatyki Ekonomicznej Wydziału Zarządzania. Członkowie starają się skupiać na zagadnieniach praktycznych – poznaniu możliwości stosowania informatyki w biznesie, nowych technologii. Spośród realizowanych projektów warto zwrócić uwagę na cykl szkoleń związanych z podstawami języka C i programowania obiektowego w C++ a także propagowaniem wiedzy o systemach klasy ERP, gromadzeniem informacji o producentach systemów oraz firmach doradczych i wdrożeniowych. Dotychczasowi członkowie oferują nowym możliwość rozwijania własnych zainteresowań oraz pomoc w postaci konsultacji, można korzystać z biblioteczki. Koło realizuje różnego rodzaju projekty – programy, szkolenia, spotkania, konferencje. Współpracuje z zawodowymi informatykami. Strona Koła: www.e-xpert.pl.

V Zaduski Jazzowe

„Dźwięk i światło – a nade wszystko Słowo Boga, to sposób pamięci o tych, którzy tworzyli muzykę jazzową i wychowali wiele pokoleń artystów – następców tego nurtu ambitnej, niejednokrotnie trudnej, a jakże głębokiej i wrażliwej sztuki wyrazu” – głoszą organizatorzy V Zaduszek Jazzowych. Tegoroczny koncert jazzowy poświęcony pamięci zmarłych muzyków odbył się 3 listopada w kościele oo. Franciszkanów (Franciszkańskie Centrum Kultury) w Gdyni. Przemek Dyakowski, którego świetnie znają trójmiejscy jazzmani i słuchacze wieczornych audycji Radia Plus, zgromadził całą plejadę gwiazd. Wystąpili: Dominik Bukowski, Maciej Grzywacz, Adam Golicki, Darek Herbasz, Janusz Kadyszewski, Emil Kowalski, Piotr Lemańczyk, Janusz Mackiewicz, Piotr Nadolski, Cezary Paciorek, Joanna Rutkowska, Jan Rejnowicz, Krystyna Stańko, Maciej Sikala, Romuald „Mały” Sławiński, Tomasz Sowiński, Wojtek Staroniewicz, Andrzej Śliwa oraz chór gospel „Juventus”. Wspominkowy koncert poprzedziła modlitwa i liturgia słowa, a także liczne dedykacje muzyczne, które były – zdaniem samych muzyków – „wyrazem wdzięczności za dar muzyki”.

Młodzi i Film

Jak wypromować twórców, którzy stawiają pierwsze kroki w świecie sztuki? Na to pytanie starali się odpowiedzieć organizatorzy 23. Festiwalu Debiutów Filmowych „Młodzi i Film” w Koszalinie. Pokazy festiwalowe w ramach konkursu głównego i konkursu polskich etiud filmowych

odbywały się od 20 do 23 października. Jurorzy obejrzeni łącznie 14 filmów z całego świata (w tym *Katatonie* w reż. **Jacka Nagłowskiego** i *Szaleńców* w reż. **Pawła Wendorffa**). W drugim konkursie przedstawiono 28 polskich etiud, nakręconych przez studentów szkół filmowych i wydziałów telewizyjnych z całego kraju. Pokazom towarzyszyły spotkania z twórcami i dyskusje z publicznością. Festiwal zainaugurował pokaz *Iluminacji Krzysztofa Zanussiego*. Nagrodę „Jantar 2004” dla najlepszego debiutu otrzymał marokańsko-belgijski film *Uśpione dziecko* **Yasminy Kassari**, nagrodę za reżyserię zdobył **Dominik Matywiejczyk** z Wrocławia, autor obrazu *Krew z nosa*. W konkursie na najlepszą etiudę nagrodę „Mały Jantar 2004” przyznano **Annie Kazejak** (PWSFTiTV) za *Jesteś tam*. Nagrodzono również etiudy **Leiva Igora Devolda** (Łódź) i **Igi Mikler** (Katowice).

Znicze na leśnej polanie



Największe utwory **Czesława Niemena** odśpiewane zostały na łonie jesiennej matki natury podczas Zaduszek Uniwersyteckich, na które wszystkich znajomych i przyjaciół zaprosiło Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Gdańskiego. Spotkanie zaduszkowe odbyło się 29 października 2004 roku w Żelewiaku, który znajduje się na skraju lasu u zbiegu Drogi Filozofów i Doliny Radości w gdańskiej dzielnicy Oliwie. Drogę do Żelewiaka wskazywały zapalone znicze. Na miejscu czekało przyniesione przez gości koszykowe jedzenie i napitek, a dla szczególnie wytrwałych było również ognisko, przy którym prowadzono długie rozmowy w gronie najbliższych przyjaciół z czasów studenckich. Serdeczna atmosfera spotkania służyła wspomnianiu tych, którzy odeszli, ale pozostali żywi w pamięci.

Tydzień Europejski w Holandii



W dniach 11-15 kwietnia 2005 roku po raz ósmy odbędzie się European Week Eindhoven. W wydarzeniu weźmie udział około 350 studentów z całej Europy oraz 150 studentów z Holandii (organizatorów przedsięwzięcia). Hasło spotkania brzmi „Jak wielka jest TWOJA Europa? Odkryj jej wymiary.” Uczestnicy będą dyskutować na tematy związane z rozwojem Europy, wezmą udział w wykładach i warsztatach. W programie znalazło się także wiele wydarzeń kulturalnych, imprez sportowych, w tym m.in. wycieczka do Amsterdamu oraz wielkie party w samym sercu kampusu studenckiego.

Pomimo bogatego programu i udziału wielu ważnych wykładowców – wśród nich znajdzie się m.in. doradca Komisji Europejskiej, były premier Holandii – **Wim Kok** – udział w EWE jest bezpłatny. Termin nadsyłania aplikacji upływa 1 stycznia 2005 roku. Więcej informacji na stronie: www.europeanweek.org, a z organizatorami należy się kontaktować pod adresem participants@europeanweek.org.

Nagrody za talent i pracę



W tym roku nagrody miasta Gdańska dla młodych twórców przyznano **Mariuszowi Kołyszce** (w kategorii rzeźba), **Annie Nogalskiej** (grafika), **Łukaszowi Lisowskiemu** (muzyka),

Mateuszowi Pękowi (video-art), **Barbarze Piórkowskiej** (literatura), **Pawłowi Sasinowi** (rzeźba), **Marcie Szadowiak** (animacja kultury). Laureaci otrzymali dyplomy oraz nagrody w wysokości 3000 zł.

Inkubator przedsiębiorczości

9 listopada na Wydziale Zarządzania odbyła się konferencja inauguracyjna działalności Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości przy Uniwersytecie Gdańskim. – *Mamy nadzieję, że możliwość rozwoju małych firm w warunkach chronionych przyczyni się nie tylko do spadku bezrobocia, ale również do olbrzymiej promocji przedsiębiorczości wśród młodych ludzi. Inkubator pozwala także na minimalizację kosztów poprzez udostępnienie wyposażenia biura, prowadzenie szkoleń oraz darmową obsługę prawną, księgową i inną ekspercką* – mówi dyrektor Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości **Monika Stachowska**. Działając w inkubatorze student bądź absolwent nie musi zakładać własnej działalności gospodarczej, ale może funkcjonować na zasadzie pionu w Fundacji. Dzięki temu rozwiązaniu uniknie początkowo całej procedury, opłat i składek związanych z zakładaniem i prowadzeniem własnej firmy. Po osiągnięciu rentowności będzie mógł podjąć decyzję o założeniu własnej firmy i wyjściu z inkubatora. Podczas konferencji zainaugurowano konkurs na „Najlepsze biznesplan”, w którym obok możliwości działania w inkubatorze wygrać można nagrody pieniężne i rzeczowe na rozruch przedsięwzięcia, ufundowane przez Eurobank – Mecenasa Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości. Prace (maks. 3 strony) należy przesłać do 30 listopada br. Więcej informacji na stronie <http://www.inkubatory.pl> ■

I Ogólnopolski Konkurs Poetycki „Mój Biegun”

Każdy z nas ma swój biegun. Może to być miejsce na ziemi, do którego pragniemy dotrzeć, marzenie, które daje nam skrzydeł, uczucie, którego szukamy. Napiszcie o swoich biegunach, do których pragniecie dojść, o których myślicie, ubierzcie je w swoją poezję.

Komisja ds. Osób Niepełnosprawnych, „Gazeta Uniwersytecka” i ACK, pod patronatem honorowym Rektora UG, ogłaszają **I Ogólnopolski Konkurs Poetycki „Mój Biegun”**.

Na konkurs, otwarty dla wszystkich, należy nadesłać trzy wiersze, nigdzie dotąd niepublikowane, w pięciu zestawach, podpisanych godłem. Do zestawu należy dołączyć zaklejoną kopertę z danymi osobowymi, nr. telefonu i krótkim życiorysem, sygnowaną tym samym godłem. Termin nadsyłania prac upływa **25 listopada br.**

Ogłoszenie wyników nastąpi w grudniu, na III Forum Osób Niepełnosprawnych na Uniwersytecie Gdańskim. Nagrodzone i wyróżnione wiersze zostaną wydrukowane w pokonkursowym tomiku.

Wiersze należy nadsyłać pod adresem:
„Gazeta Uniwersytecka”, ul. 1 Maja 12
Akademik nr 8, 81-828 Sopot
z dopiskiem „konkurs poetycki”

PÓŁ ROKU

w Unii

Z prof. Andrzejem Stępnikiem, dyrektorem Centrum Europejskiego UG, kierownikiem Ośrodka Integracji Europejskiej, rozmawia Monika Domachowska

Polacy są już ekspertami unijnymi, w tym również osoby z naszej uczelni; oceniają wnioski i mają wpływ na ich weryfikacje oraz typowanie. Dla polskiej nauki jest to wymierny efekt naszego członkostwa w UE

Czy już można pokusić się o pierwsze oceny naszego członkostwa w Unii Europejskiej?

Na początku należy poddać korekcie prognozy prezentowane wcześniej przez media. Przede wszystkim partie antyeuropejskie informowały, że po 1 maja polski konsument będzie narażony na radykalne zbliżanie naszych cen do unijnych. Natomiast nasze zarobki nie wzrosną radykalnie – nie ma takiej możliwości z powodu dużego bezrobocia. Tymczasem wzrosły tylko ceny kilku towarów spożywczych, wśród nich przede wszystkim mięsa wołowego, co jest skutkiem wykupu polskiej wołowiny przez hurtowników unijnych. Chwilowo podniosły się także ceny niektórych owoców i warzyw. Nie zanotowano natomiast ruchu cen całego koszyka produktów żywnościowych.

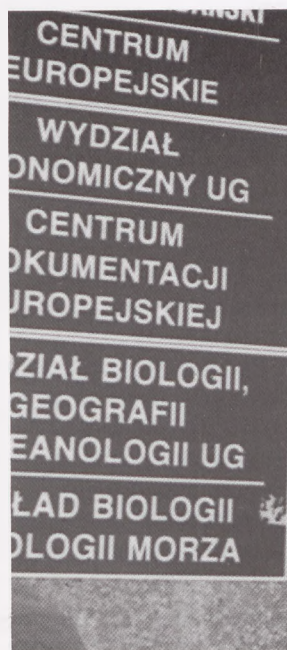
Z innych elementów oceny krótkookresowej; po pierwsze, sprawdziły się dostosowania administracji – ruszył system IACS. Dopłaty dla rolników, bez względu na to, czy wszyscy złożyli wnioski, czy też nie, rozpoczęły się.

Podkreśliłbym także wzrost eksportu towarów w produktach takich jak wyroby rolno-spożywcze, meblarskie, odzieżowe – o ponad 50 proc. To jest efekt integracji; kreowania popytu przez klientów, konsumentów i handlowców ze strony unijnej.

Przed 1 maja pojawiały się obawy przed masowym podbojem europejskiego rynku pracy przez Polaków. Czy okazały się one przypuszczeniami trafionymi?

Oczekiwania, że nastąpi wielki odpływ siły roboczej, nie sprawdziły się. Z drugiej strony, jednak sporo Polaków mogło uzyskać pracę zapełniając pewne nisze – jak zająć sezonowe w Hiszpanii, praca sezonowa w gastronomii i hotelarstwie na południu Francji.

Także na uczelniach nie spotkałem się z drastycznym odpływem kadry. Chociaż jeśli chodzi o niektóre obszary nauki (np. ścisłe) wiem, że szkoły wyższe obawiają się odpływu kadry. Na naszym uniwersytecie na razie takich sy-



gnałów nie ma, ale myślę, że upłynął jeszcze zbyt krótki czas. Tego typu efekty będziemy mogli ocenić dopiero po kilkunastu miesiącach, np. gdy w przyszłym roku we wrześniu pojawią się konkursy na samodzielnych pracowników naukowych. Można przypuszczać, że takie wyjazdy nastąpią.

Odpływ młodych pracowników można uzupełnić szybciej. Sam to przeżyłem; mój asystent, na którego rozwój bardzo liczyłem, pracuje obecnie w Komisji Europejskiej. Bardzo się cieszę jednak z tego powodu, ponieważ wiem, że on wróci jako bardzo wysokiej klasy specjalista. Na jego miejsce przyjąłem innego asystenta i w ten sposób luki możemy uzupełniać. Jeżeli jednak wyjedzie jeden, drugi profesor, który jest szefem katedry i z tego powodu padną badania, to będzie tragedia. Przed tego typu sytuacjami powinniśmy się ratować współpracą międzyuczelnianą. Pamiętajmy jednakże o tym, że rynek unijny nie jest jak gąbka. Poza tym współpraca w Europie polega przede wszystkim na tworzeniu sieci współpracy. Właśnie z tych środków unijnych profesor w Polsce powinien mieć dodatkowe pieniądze na badania. Dzięki temu nie mu-

si wyjeżdżać, żeby prowadzić badania w Turynie czy Genewie, bo będzie wolął prowadzić je w Polsce. A jeżeli wyjedzie, to dlatego, że być może brakuje mu narzędzi czy oprzyrządowania.

Co na integracji zyskali studenci?

Studenci mogą bez problemu immatrykulować się na uczelniach unijnych. Poza programem Sokrates-Erasmus każdy może starać się o indeks indywidualnie. To jest wielki dar uzyskany po 1 maja 2004. Docierają do mnie sygnały wskazujące, że sporo studentów skorzystało już z tej możliwości. Polski żak, który immatrykuluje się na uczelni unijnej, nabywa te same prawa do podjęcia pracy w ograniczonym wymiarze czasowym co krajowiec. Nie musi się ukrywać i pracować na czarno. Ponosi takie same koszty studiowania jak obywatele UE. Dawniej czesne na wielu uczelniach było dla nas wyższe. Dzisiaj już nie – obowiązują nas takie same stawki. Polski student na każdej uczelni czuje się jak w kraju. Tutaj już nie chodzi o maturzystę, który może aplikować od razu o indeks w każdym kraju unijnym, ale przede wszystkim ma możliwość wymiany w trakcie studiów. Natomiast

Fot. Jarosław Maczek

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Pół roku...

► DOKOŃCZENIE ZE STR. 5

w kwestiach pomocy finansowej – musimy pamiętać, że budżet unijny nie jest z gumy. Aktywność naszych studentów, ich dobra znajomość języków, chęć penetracji Europy pod kątem naukowym, rozszerzania wiedzy o kulturze, ciekawości przebywania w innym miejscu i chęci poznania innych środowisk jest bardzo ważna. Zachęcam moich studentów do wymiany, do wyjazdów.

Czy po 1 maja poszerzyły się możliwości naszego udziału w programach europejskich?

Komisja i inne instytucje europejskie są nastawione na pogłębianie współpracy między uczelniami. Jeszcze przed 1 maja mogliśmy uczestniczyć zarówno w programach ramowych, jak i wymianny. Aktualnie, jako kraj członkowski, mamy również wpływ na tworzenie tych programów. Mamy także wpływ na politykę badań i rozwoju – tutaj nasza aktywność powinna się zwiększyć. Nie wszystkie polskie uczelnie aktywizują swój udział w programach ramowych i współpracy. Instytuty naukowo-badawcze, uczelnie powinny baczniej obserwować wszelkie ruchy w tym obszarze, ponieważ tam są zlokalizowane ogromne pieniądze. Jest jednak spora szansa, że polskie uczelnie we współpracy z partnerem lokalnym – takim jak przemysł stoczniowy – lepiej umiejscowią się w programach ramowych. Płacąc składkę do Wspólnoty musimy ją podwójnie odebrać. Pojawiają się tutaj raczej dobre prognozy. Polacy są już ekspertami unijnymi, w tym również osoby z naszej uczelni; oceniają wnioski i mają wpływ na ich weryfikacje oraz typowanie. Dla polskiej nauki jest to wymierny efekt naszego członkostwa.

Obserwując proces integracji od ponad dwudziestu lat jestem optymistą. Szkoda, że tak późno zostaliśmy krajem członkowskim, ale z drugiej strony, historia tak się potoczyła, że procesu nie można było przyspieszać pochopnie. Jesteśmy dynamiczni, tylko trochę brakuje nam kapitału, doświadczenia i inwencji. Konsumujemy jednak dobra integracji, począwszy od funduszy strukturalnych, kończąc na możliwości penetracji rynku wspólnotowego przez poszczególne grupy zawodowe. W każdej grupie zawodowej każdy może znaleźć jakąś szansę – nawet sezonowy pracownik, który nie zna języka, a dzięki wyjazdom może go poznać. ■

STUDENCI

w Zjednoczonej

**Sokrates
Młodzież**

*Będąc studentem
w wielu krajach można
korzystać z darmowych
kursów językowych.*

*Dużą dogodnością w Wielkiej
Brytanii i w Niemczech
są legitymacje studenckie*

Tuż przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej w mediach pojawiły się kierowane do ludzi młodych hasła: głosujcie na Unię, a otrzymacie dodatkowe możliwości edukacyjne oraz atrakcyjne szanse rozwoju kariery zawodowej. W punktach podawano, że:

- kraje Unii wzajemnie uznają dyplomy ukończenia studiów, co ułatwia podejmowanie nauki w dowolnym państwie unijnym
- procedura uznawania (nostryfikacji) dyplomów przy staraniu się o pracę w państwach unijnych jest uproszczona.

Wstąpienie do Unii nie miało na celu pozbycia się z kraju wszystkich młodych, zdolnych ludzi. Przyjrzyjmy się więc tym innym dobrodziejstwom, które daje przynależność do UE, bowiem polityka Unii Europejskiej wobec studentów zakłada m.in.:

- podnoszenie jakości nauczania
- rozpowszechnianie języków państw członkowskich
- popieranie wymiany studentów i nauczycieli
- rozwój współpracy między uczelniami
- rozwój edukacji zaocznej

Do tego dochodzi jeszcze kilka dodatkowych możliwości, takich jak:

- prawo swobodnego podróżowania
- prawo osiedlania się i podejmowania pracy na terenie Unii
- możliwość wybierania i bycia wybranym do Parlamentu Europejskiego.

Z opracowań i statystyk wiemy, że w ostatnim czasie w państwach unijnych wzrosła liczba studentów. W ciągu

minionych 10 lat wręcz się podwoiła, a w Portugalii zwiększyła się aż czterokrotnie. Skoro i my jesteśmy w Unii, to zapewne i u nas wzrośnie popyt na wysokie wykształcenie. Politycy podkreślają, że Europa musi się rozwijać w „kierunku wiedzy” i że powstają programy edukacyjne mające wpłynąć na poprawę jakości kształcenia w państwach Wspólnoty.

Sokrates, Młodzież...

Jednym z programów podnoszących jakość kształcenia jest SOKRATES. Polska uczestniczy w nim od 1998 roku, a więc nie jest to dla nas nowość. Niemniej warto wiedzieć, że na bazie tego programu uznaje się studentom okresy nauki za granicą i zalicza zdane tam egzaminy. W ramach Sokratesa można się starać o dofinansowanie na studia za granicą. Co prawda koszt utrzymania w krajach Europy Zachodniej – bo przecież głównie te państwa mogą interesować naszą młodzież – jest o wiele wyższy niż w Polsce, ale możemy pochwalić się, że młodzi ludzie otrzymali szansę. Żeby ta szansa nie pozostała tylko na papierze, Politechnika Warszawska utworzyła specjalny fundusz (300 tys. zł) na dofinansowanie stypendiów w ramach programów Sokrates – Erasmus. Ba, mówi się nawet o prowadzeniu akcji informacyjnej wśród studentów, licząc na to, że któryś z nich zechce uzupełnić swoje wykształcenie za granicą.

Inny program – MŁODZIEŻ, adresowany jest do osób w wieku 15-25 lat oraz tych, którzy z nią pracują. W ramach tego programu można się starać o dofinansowanie na działalność pozaszkolną, nie związaną z formalnym nauczaniem akademickim. Chodzi w nim o „promowanie aktywności wśród ludzi młodych, stworzenie im możliwości realizowania własnych ambicji oraz zachęcenie do udziału w życiu społecznym zarówno Unii, jak i własnego kraju”. W tym programie podkreśla się znaczenie tolerancji, braku uprzedzeń rasowych. Właśnie po to by nauczyć toleran-



Fot. Archiwum

cyjności umożliwia się studentom zawieranie znajomości oraz przyjaźni z rówieśnikami z całej Europy. Przy szkołach i uczelniach powstają kluby europejskie, które będą upowszechniać wiedzę o Europie i ze sobą współpracować.

Podstawową przeszkodą jest tu nieznajomość języka obcego. Znakomicie, jeżeli osoba rozpoczynająca studia już zna jakiś język obcy i może brać udział we wszystkich międzynarodowych programach. Gorzej jest ze studentami pochodzącymi z mniejszych ośrodków, w których poziom szkolnych lektoratów pozwolił osiągnąć jedynie wiedzę dostateczną. Studenci uniwersytetów są w zdecydowanie lepszej sytuacji niż ich koledzy z uczelni technicznych, gdyż pro-

gramy studiów humanistycznych na ogół przewidują więcej godzin na lektoraty, nie mówiąc już o wszelkich filologiach. Jednak najczęściej zajęcia na uczelniach w sporych grupach nie umożliwiają zdobycia umiejętności płynnego posługiwania się językiem. Studenci z krajów unijnych mogą je natomiast rozwinąć w inny sposób. Otóż co prawda dopiero zaczyna się rok akademicki i do wakacji jeszcze daleko, lecz już warto pamiętać o tym, że studenci państw unijnych w ramach wakacji mogą podejmować pracę we wszystkich krajach Unii, a tym samym osłuchać się z tamtejszym językiem. Często miesiąc pobytu w Niemczech, Hiszpanii czy we Francji, nawet bez uczęszczania na kursy językowe, daje więcej niż półroczna nauka języka w Polsce. Warto mieć jednak podstawy.

Podróże kształcą

Ci, którzy po pierwszym roku chcieliby wyjechać i postudiować w innym kraju, mają takie same prawa na tamtejszych uczelniach jak obywatele kraju, w którym przebywają. Niektóre organizacje studenckie wręcz zachęcają do wyjazdu np. na jeden semestr, by zdobywać doświadczenie, poznawać procesy edukacyjne i system kształcenia w innych państwach, odmienną kulturę, a także po to by zawrzeć międzynarodowe znajomości. Studenci niemieccy, australijscy, czasem amerykańscy, w myśl zasady, że podróże kształcą, zanim podejmą się napisania pracy dyplomowej, opuszczają na rok, czasem dwa mury swojej uczelni i wyruszają w podróż np. dookoła świata, albo do kilku państw, gdzie podejmują dorywczą pracę i przez kilka miesięcy uczestniczą w wykładach. Nasi niektórzy bardziej odważni studenci podejmują już takie próby, ale można ich na razie zaliczać do wyjątków.

Jeśli za granicą w danej szkole płaci się za naukę, to student z Polski też będzie musiał za nią płacić. Może natomiast starać się o miejsce w akademiku

i stypendium. Musi jednak znać język, w jakim prowadzone są wykłady. W niektórych państwach unijnych, pomijając Wielką Brytanię, wykłady odbywają się w języku angielskim nawet dla miejscowych studentów. Student z innego kraju proszony jest czasem o złożenie dodatkowego egzaminu, przyjsię na rozmowę czy też o przystąpienie do konkursu.

Studia za granicą

Planując pobyt w danym kraju do 3 miesięcy, nie trzeba załatwiać żadnych formalności związanych z samym wyjazdem. Formalności dotyczące studiowania są uproszczone. Najbardziej korzystnie jest wyjechać w ramach programu Sokrates, ponieważ wówczas studia są bezpłatne. Niestety bowiem w niektórych krajach, jak np. w Wielkiej Brytanii studia są płatne. Jednak od momentu przystąpienia do Unii w państwach, w których miejscowi studenci studiują za darmo, nasi również odbywają je bezpłatnie. Istnieje nawet możliwość ubiegania się o miejscowe stypendia. Natomiast jeżeli student zdecyduje się na wyjazd na tzw. własną rękę, to też sam wszystko sobie załatwia.

Osoba podejmująca studia za granicą ma obowiązek zameldowania się i ubezpieczenia w kraju do którego przybywa. Może składać podanie o przyznanie akademika, chociaż w Hiszpanii i w Wielkiej Brytanii bardziej popularne jest wynajmowanie lokalu w mieście. W Danii warto złożyć podanie o stypendium i zakwaterowanie. Będąc studentem w wielu krajach można korzystać z darmowych kursów językowych. Dużą dogodnością w Wielkiej Brytanii i w Niemczech są legitymacje studenckie, czy też karty studenckie, które jednocześnie uprawniają do poruszania się lokalną komunikacją, są karnetem na basen i kartą biblioteczną z dostępem do komputera i internetu. W krajach skandynawskich bezpłatna karta biblioteczna uprawnia wszystkich, nie tylko studentów, do korzystania z komputera i internetu, ale przez pół godziny. W tych państwach, gdzie studenci płacą za komunikację miejską warto pomyśleć o zabraniu ze sobą, albo kupieniu na miejscu używanego roweru. W krajach Unii rowerzyści objęci są bowiem specjalną opieką. Rowerem dostaniemy się wszędzie i jest on wśród studentów bardzo popularnym środkiem lokomocji, nawet w krajach „zimnych”, czyli w Skandynawii.

► Maria Giedz

Pomoc dla niezamożnych

Polska w ramach Europejskiego Funduszu Socjalnego ma prawo wykorzystać 121,5 mln euro na stypendia dla najuboższych studentów i uczniów szkół ponadmaturalnych, pod warunkiem że rząd dołoży z budżetu 54,5 mln euro. W naszym województwie koordynacją tego programu zajmuje się Wojewódzki Urząd Pracy. O stypendia (uczniowie dostaną do 250 zł, studenci do 350 zł) mogą się starać osoby z maturą, uczące się zarówno w szkołach państwowych, jak i prywatnych, na studiach dziennych, wieczorowych, zaocznych i eksternistycznych. Warunkiem jednak jest pochodzenie ze wsi lub miasta do 20 tys. mieszkańców i niski, maksymalnie do 504 zł netto dochód na jedną osobę w rodzinie. W rodzinie z osobą niepełnosprawną dochód na jednego członka rodziny nie może przekroczyć 583 zł.

Zadaniem centrów doskonałości jest, obok działalności naukowej, przede wszystkim współpraca z przedsiębiorstwami i wdrażanie uzyskanych wyników do przemysłu

EUROPEJSKIE

konkursy

• **Nowości z Biura Programów Europejskich**

W momencie wejścia Polski do Unii Europejskiej poszerzyły się możliwości uczestnictwa rodzimych partnerów w programach europejskich – przede wszystkim o sposobność korzystania z funduszy strukturalnych oraz programu Interreg. O rezultatach rywalizacji o dotacje europejskie mówi **Ewa Weronis** z Biura Programów Europejskich UG: – W ramach 6. Programu Ramowego zaakceptowano trzy uniwersyteckie projekty, dwa następne są w trakcie negocjowania umów. Z trzech zaakceptowanych – dwa to sieci doskonałości, czyli nowe instrumenty w 6. PR. W jednej sieci zaangażowanych będzie około 400 naukowców z różnych krajów świata. Są to bardzo duże projekty z olbrzymimi budżetami, średnio uczestniczy w nich około 50-60 instytucji. Trzeci projekt zostanie zrealizowany w ramach programu Marie Curie (będą to granty reintegracyjne). Z dwóch negocjowanych – jeden również zaplanowano jako sieć doskonałości, a drugi – w ramach stypendiów Marie Curie.

Uczestnictwo w 6. PR jest utrudnione właśnie ze względu na nowe instrumenty; tworzone są megaprojekty, na jeden konkurs składa się nawet dziesięć konsorcjów. Konkurencja jest bardzo duża i trudno otrzymać dofinansowanie, więc tym bardziej cieszą pierwsze sukcesy uniwersytetu.

Centra doskonałości

Komitet Badań Naukowych ogłosił konkurs na centra doskonałości, które mają być finansowane z funduszy strukturalnych (w Sektorowym Programie Operacyjnym Wzrostu Konkurencyjności Przedsiębiorstw zarezerwowane są specjalne środki na ten cel). Aby centra mogły się ubiegać o dofinansowanie, muszą wygrać odpowiedni konkurs w ministerstwie i uzyskać stosowny certyfikat. Uniwersytet Gdański złożył osiem wniosków na centra doskonałości. Ministerstwo zapowiadało, że dofinansowanych ma zostać od 100 do 150 centrów w całej Polsce. Na konkurs wpłynęło około 400 wniosków, z których 390 projektów zdobyło pozytywną ocenę formalną. Mi-



nisterstwo nie spodziewało się tak dużego zainteresowania. Ostatecznie zdecydowało dofinansować 80 centrów powstałych przede wszystkim przy uczelniach technicznych. Wśród laureatów nie znalazły się centra Uniwersytetu Gdańskiego. Nasza uczelnia będzie odwoływać się od decyzji ministerstwa. – Dwa centra zaplanowano na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki (jedno we współpracy z Politechniką Gdańską), jedno centrum na Wydziale Ekonomicznym, jedno na Wydziale Zarządzania, jedno na Wydziale Chemii, dwa na Wydziale Biologii, Geografii i Oceanologii, i na Wydziale Prawa i Administracji – jedno centrum. Ciekawostką jest informacja, że Wydział PiA wziął udział w konkursie jako jedyny w Polsce wydział prawniczy. To centrum zajmowałoby się zagadnieniami związanymi z bezpieczeństwem; składałyby się nań różne moduły – m.in. temat zabezpieczeń przed atakami terrorystycznymi; budowa procedur postępowania w razie wystąpienia ataku, opracowanie nowoczesnych systemów informatycznych w tym zakresie. Interesująco zapowiada się także centrum zaplanowane na Wydziale Chemii, we współpracy m.in. z firmami farmaceutycznymi i chemicznymi. Mają one współdziałać, tworzyć nowe

produkty na rynek oraz prowadzić badania w tym zakresie. Zadaniem centrów doskonałości jest obok działalności naukowej, przede wszystkim współpraca z przedsiębiorstwami i wdrażanie uzyskanych wyników do przemysłu – mówi Ewa Weronis.

Niewątpliwym sukcesem środowiska naukowego jest przyznanie przez ministerstwo, po rozpatrzeniu odwołania, statutu Centrum Zaawansowanych Technologii „Pomorze”. Koordynatorem centrum jest Politechnika Gdańska, a Uniwersytet Gdański występuje w roli partnera.

Europejski Fundusz Społeczny

Główne zadania tego funduszu to walka z bezrobociem, aktywizacja zawodowa kobiet oraz przeciwdziałanie dyskryminacji osób niepełnosprawnych. W jego zakresie mogą być organizowane różnego rodzaju szkolenia. – Uniwersytet Gdański planuje przede wszystkim duży projekt na dofinansowanie studiów podyplomowych. Trwają rozmowy z kierownikami studiów podyplomowych – zarówno dla nauczycieli, jak i przedsiębiorców. Możemy uzyskać nawet 100 proc. dofinansowania kosztów kwalifikowanych tego projektu. Zgodnie z dokumentami programowymi przedsiębiorca będzie płacił ok. 20 – 40 proc. dotychczasowej kwoty czesnego, czyli

znacznie obniżą się koszty nauki – wyjaśnia **Marta Kudła** z Biura Programów Europejskich.

EQUAL

Inicjatywa Wspólnotowa EQUAL ma na celu wyrównywanie szans na rynku pracy oraz budowanie partnerstwa. Jest finansowana przez Europejski Fundusz Społeczny. Procedura konkursowa rozpoczyna się tu od przedstawienia krótkiej propozycji projektu wraz z listą polskich partnerów, którzy mogliby w nim uczestniczyć. Po przejściu pierwszego etapu dodatkowo zgłasza się uczestnictwo konkretnego partnera z zagranicy. Jest to zupełnie nowa procedura rozstrzygania konkursów – całkowicie odmienna od wszystkich dotychczasowych. Uniwersytet do tej pory został zgłoszony jako partner w trzech projektach. Pierwszy z nich to mobilne centrum edukacji, którego działania będą innowacyjnym sposobem mobilizacji osób wyeliminowanych z rynku pracy z powodu niepełnosprawności lub braku dostępu do środków edukacyjnych. Drugi to tworzenie modelowego systemu wsparcia młodzieży dyskryminowanej na rynku pracy ze względu na brak wykształcenia, praktycznej wiedzy dotyczącej wykonywanego zawodu i koniunktury na rynku pracy. Trzeci zaś projekt jest planowany w kooperacji z Gdańską Agencją Rozwoju Aktywności Osób Niepełnosprawnych i Firm Społecznych.

Nowa współpraca i ZPORR

Biuro Programów Europejskich nawiązało współpracę z firmą Intel S.A. Będzie ona dotyczyć możliwości współdziałania z uniwersytetem. – *Zostaliśmy zaproszeni na spotkanie, w którym brały udział firmy informatyczne współpracujące z firmą Intel i zainteresowane współdziałaniem z UG w zakresie funduszy strukturalnych. Planowane są kolejne spotkania tego rodzaju – m.in. z przedstawicielami firm farmaceutycznych. Rozpoczęliśmy zatem współpracę z sektorem gospodarki* – wyjaśnia Ewa Weronis.

Natomiast do Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego został zgłoszony przez UG pierwszy projekt na konkurs dotyczący działania „1.3.1 Regionalna Infrastruktura Edukacyjna”. Wniosków wpłynęło razem dwanaście. Projekt uniwersytecki zakłada budowę centrum szkoleniowego w Sopocie. Dwa kolejne są w fazie finalizowania przygotowań.

► **Monika Domachowska**

MOST

do innych uczelni

System mobilności studentów

”
Wśród studentów UG największym zainteresowaniem cieszy się możliwość studiowania na uniwersytetach: Jagiellońskim, Warszawskim, im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wrocławskim, Łódzkim

Student, któremu marzy się nauka przez semestr lub dwa na innej uczelni w Polsce, może skorzystać z szansy, jaką daje program MOST (czyli system mobilności studentów, popularnie zwany także polskim Sokratesem). MOST został opracowany przez Uniwersytecką Komisję Akredytacyjną na zlecenie Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich. Jest realizowany od początku roku akademickiego 2000/2001. Umożliwia studentom 18 polskich uczelni, którzy ukończyli drugi rok studiów, odbycie części nauki na innym uniwersytecie. Zaletą programu jest nie tylko możliwość wybrania interesującej studenta uczelni, ale także dowolność w doborze przedmiotów, z różnych semestrów danego kierunku lub nawet z innych, pokrewnych kierunków. Student musi jednak otrzymać akceptację dziekana wydziału uczelni macierzystej i przyjmującej dla wcześniej

przygotowanego przez siebie porozumienia w sprawie programu studiów. Program powinien być skonstruowany tak, aby spełnił warunki zaliczenia roku w programie MOST – tzn. zapewnił studentowi zdobycie 30 pkt. ECTS w semestrze bądź 60 w całym roku akademickim. Uzyskane w tym czasie wyniki egzaminów są uwzględniane w obliczaniu średniej w danym roku, jak i średniej z całego toku studiów. Możliwe jest dokonanie wyboru tylko jednego przedmiotu na innej uczelni – w praktyce jednak ma to zastosowanie jedynie wówczas, gdy uczelnie są w miarę blisko siebie zlokalizowane i w związku z tym student rzeczywiście może uczęszczać na jeden przedmiot na innym uniwersytecie.

Rośnie konkurencja

– *Z roku na rok rośnie zainteresowanie programem, a co za tym idzie – konkurencja między planującymi wyjazd studentami* – mówi **Małgorzata Boroń-Wawrzyniak** z Biura Wymiany Zagranicznej Studentów UG. – *MOST stał się bardzo popularny, zwłaszcza wśród studentów Wydziału Nauk Społecznych. W ostatnim semestrze z psychologii było tylu chętnych do wyjazdu na Uniwersytet Jagielloński, wszyscy z bardzo wysoką średnią, że trzeba było porównywać*

DO KOŃCZENIA NA STR. 10



Rys. Dariusz Bazarek

MOST...

► DOKOŃCZENIE ZE STR. 9

ich oceny z trzech ostatnich lat i na podstawie tego kryterium dokonać wyboru.

Wśród żaków Uniwersytetu Gdańskiego największym zainteresowaniem cieszy się możliwość studiowania na Uniwersytecie Jagiellońskim, następnie – Warszawskim, Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wrocławskim, a ostatnio także Łódzkim. Z kolei naszą uczelnię najczęściej wybierają studiujący na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Jagiellońskim. W trakcie jednego semestru przyjeżdża około dwudziestu osób, wyjeżdża nieco więcej. Liczba dostępnych miejsc jest bardzo ściśle określona, wiąże się z możliwościami, jakie posiada dany wydział.

Stypendium – tak, akademik – niekoniecznie

Wyjeżdżający student na pewno nie musi martwić się o przyznane wcześniej stypendium. Zarówno naukowe, socjalne, jak też i Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu oraz inne będą wypłacane przez macierzystą uczelnię. Problem może się pojawić w związku z zakwaterowaniem. Co prawda studenci przyjeżdżający mogą zamieszkać w akademikach uczelni ich goszczących, ale tylko wtedy gdy będą wolne miejsca. W praktyce bywa z tym różnie; ze znalezieniem taniego lokum najczęściej borykają się decydujący się na wyjazd do Warszawy i Krakowa.

Procedura ubiegania się o miejsce na innej uczelni nie jest skomplikowana. – *Dla nas problemem jest jednak to, że student może się w dowolnym momencie rozmyślić i zrezygnować z wyjazdu bez ponoszenia jakichkolwiek konsekwencji z tego tytułu. W jakimś sensie uważam, że jest to nieuczciwe* – mówi Małgorzata Boroń-Wawrzyniak.

Studenci, którzy początkowo zdecydowali się na jednosemestralny wyjazd, mogą się starać o przedłużenie pobytu do jednego roku. Wraz z upowszechnianiem się programu znikają też kłopoty, z którymi mieli do czynienia pierwsi wyjeżdżający. – *Był wypadek, iż w jednym z dziekanatów stwierdzono, że nic nie wiadomo na temat "zniknięcia" danej osoby. Chciano ją skreślić z listy studentów, a przecież przed wyjazdem na pewno uzyskała akceptację dziekana. Takie sytuacje obecnie już nie mają miejsca* – uspokaja zainteresowanych udziałem w programie MOST jego koordynatorka.

► Iwona Brzezińska

UNIWERSYTETU

sprawy zagraniczne

W świat
z indeksem UG



Rys. Dariusz Bazarek

**Jeśli jesteś studentem
i chcesz poznać
możliwości wyjazdu,
powinieneś się udać do Biura
Wymiany Zagranicznej Studentów.
Tam otrzymasz pakiet informacji
na temat zagranicznych stypendiów
i studenckich wymian**

Polityka zagraniczna Uniwersytetu Gdańskiego to zagadnienie z pozoru nieoczywiste, lecz istotne ze względu na rozwój uczelni i jej wizerunek w świecie jako ośrodka naukowego; nad jej kształtem czuwa **Biuro Współpracy z Zagranicą**. Wprowadza ono w życie politykę uczelni w zakresie kontaktów z ośrodkami akademickimi na całym świecie (m.in. w Chinach, Iranie, Japonii, Serbii i we wszystkich krajach Unii Europejskiej). Zajmuje się przede wszystkim koordynacją wyjazdów nauczycieli akademickich za granicę oraz formalnościami związanymi z przyjazdami zagranicznych naukowców, w tym stypendystów RP i stażystów nie będących obywatelami polskimi.

Biuro Współpracy z Zagranicą odpowiada za prawidłowe wykorzystywanie

i rozliczanie środków finansowych, które zostały przyznane pracownikom naukowym Uniwersytetu Gdańskiego na podróż i pobyt na uczelni poza granicami kraju. Zajmuje się również prawnym uregulowaniem wyjazdów służbowych za granicę i zabezpieczaniem realizacji umów. Pomoc, jaką w tym zakresie zapewnia biuro, pozwala naukowcom na skupienie się wyłącznie na sprawach związanych z wyjazdem, odcinając ich od kłopotliwej biurokracji i papierkowej roboty. Wszystkie formalności załatwia się w biurze, a czas potrzebny na ich dopełnienie to przynajmniej dwa tygodnie.

Skąd pieniądze?

Gromadzeniem informacji na temat międzynarodowych programów i europejskich funduszy oraz wyszukiwaniem możliwości składania aplikacji o środki z zagranicy zajmuje się **Biuro Programów Europejskich**. Komórka informuje poszczególne zakłady naukowe uniwersytetu o możliwościach uczestnictwa w europejskich programach. Pracownicy poszczególnych jednostek powinni zgłaszać się do biura w celu opracowania i przygotowania ewentualnych wniosków o dofinansowanie projektów badawczych. Nad prawidłową realizacją programów europejskich (tj.

finansowanych ze środków Unii Europejskiej lub agend działających w jej ramach) czuwają pracownicy biura – w tym celu są sporządzane zbiorcze sprawozdania.

Biuro Programów Europejskich prowadzi **Branżowy Punkt Kontaktowy 6. Programu Ramowego Badań, Rozwoju Technicznego i Prezentacji Unii Europejskiej**. Ogłoszono już pierwsze konkursy (jest ich łącznie 51) w ramach programu, który służy tworzeniu konsorcjów w obrębie danej dziedziny wiedzy. Lista instytucji poszukujących partnerów do konsorcjum w danej tematyce została opublikowana w internecie: <http://fp6.cordis.lu/fp6/calls.cfm>. Na stronach w połowie stycznia 2005 roku zostaną umieszczone wzory wniosków w wersji elektronicznej, niezbędne formularze, jak i komplety przydatnych materiałów. Informacje o terminach składania wniosków, a także szczegóły dotyczące wszystkich projektów realizowanych w ramach 6. PR są na bieżąco aktualizowane na stronach.

Udział polskich jednostek naukowych lub podmiotów działających na rzecz nauki w projektach 6. PR będzie dofinansowany przez Komitet Badań Naukowych (m.in. pokrycie części kosztów udziału lub współpracy z partnerami zagranicznymi, refundacja ponownego przygotowania wniosków nie przyjętych do realizacji).

Samodzielne placówki naukowe UG uczestniczą ponadto w międzynarodowych programach Leonardo da Vinci, NATO Science Programs, EMBO Young Investigator Programme, Jean Monnet Project, The Wellcome Trust oraz w Programie Współpracy Przygranicznej PHARE-Polska Region Morza Bałtyckiego. Wymienione programy mają na celu m.in. rozwój regionalny poprzez prowadzenie badań specjalistycznych nad określonymi uwarunkowaniami przyrodniczymi i ekonomicznymi (np. w zakresie funduszu PHARE), a także przygotowywanie polskich studentów do aktywnego uczestnictwa w europejskim rynku pracy. Młodzież akademicka wdrażana jest w przyszłe życie zawodowe poprzez udział w praktykach i wymianach.

Biuro podróży dla najzdolniejszych

Jeśli jesteś studentem i chcesz poznać możliwości wyjazdu, powinieneś się udać do **Biura Wymiany Zagranicznej Studentów**. Tam otrzymasz pakiet informacji na temat zagranicznych stypendiów i wymian. Najświeższe informacje o aktualnej ofercie stypendialnej dla studentów, a także pracowników Uniwersytetu Gdańskiego, znajdziesz na odpowiedniej podstronie uczelnianej witryny: <http://www.univ.gda.pl>. Tam też są zamieszczane niezbędne apli-

kacje i formularze zgłoszeniowe. Do biura można zgłosić się w celu załatwienia formalności dotyczących uznania dyplomu oraz dotychczasowego wykształcenia.

Biuro aktualizuje informacje o **Programie Sokrates/Erasmus**, a także organizuje w jego ramach wymiany studentów i nauczycieli; oferuje pomoc przy zawieraniu umów z uczelniami zagranicznymi i opracowywaniu aplikacji o przyznanie kontraktu międzyuczelnianego, przygotowuje sprawozdania z działań realizowanych dzięki programowi i prowadzi statystyki dla MENiS oraz Narodowej Agencji Programu Sokrates.

Rekrutację studentów na wyjazdy w ramach Programu Sokrates/Erasmus prowadzą poszczególne wydziały, które mają lokalnych koordynatorów, zobowiązanych do zbierania informacji o możliwościach zagranicznego pobytu w uczelniach partnerskich. Procedura wysyłania studentów na uczelnie zagraniczne polega – po wstępnej selekcji wydziałowej – na zgłoszeniu kandydata do wybranej uczelni, dopełnieniu wszelkich formalności z tym związanych oraz na ustaleniu programu studiów zgodnie z systemem ECTS. Monitorowanie i rozliczanie wyjazdów dokonywane jest za pośrednictwem Biura Wymiany Zagranicznej Studentów.

Dzięki programowi Sokrates/Erasmus wyjedzie w tym roku ponad 200 studentów naszej Alma Mater, a około 50 zagranicznych żaków zawita w progach gdańskiej uczelni. Ta liczba z roku na rok zwiększa się, co świadczy o atrakcyjności uniwersyteckiego programu nauczania i jego poziomie. UG najczęściej wybierają studenci z Niemiec, Francji, Hiszpanii, a także Słowenii i Rumunii. Aby wziąć udział w programie należy prze-studiować 2 lata. Trzeba też być przygotowanym na to, że Sokrates/Erasmus nie przyznaje stypendiów na wyjazdy – koszty pobytu za granicą ponosi student (nieodpłatny jest jedynie udział w zajęciach i kursach laboratoryjnych). Niektóre kierunki są częściowo dofinansowywane, lecz od jakiegoś czasu nie obowiązują stałe granty. Nie jest także możliwe ukończenie rozpoczętych w Polsce studiów na wybranej zagranicznej uczelni w ramach programu. W trakcie pobytu za granicą można zaliczyć część zajęć dydaktycznych,

analogicznych do tych, które prowadzone są na UG.

Biuro Wymiany Zagranicznej Studentów zajmuje się także koordynowaniem Programu Mobilności Studentów MOST.

Kadra od badań

Organizacją prac w zakresie rozwoju kadry naukowej zajmuje się **Biuro Rozwoju Kadry i Badań Naukowych**. Komórka prowadzi sprawy dotyczące stypendiów doktorskich i habilitacyjnych, a także ewidencję nadanych w UG stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego. Zajmuje się również gromadzeniem informacji o prowadzonych pracach badawczych, przewodach doktorskich i habilitacyjnych. Najważniejszym z zadań biura jest prowadzenie ewidencji wydatków w ramach badań własnych i nadzoru wydatków ze środków przyznanych na wyznaczone cele.

Opinie w sprawie poprawności wniosków i aplikacji składanych przez wydziały i inne samodzielne jednostki badawcze są udzielane przez biuro, które także zajmuje się przygotowywaniem zbiorczych wniosków i sprawozdań z działalności badawczo-naukowej do MENiS i KBN. W biurze przygotowywane są ponadto plany konferencji, kongresów, zjazdów, sympozjów. Tam można również zgłaszać się w sprawie zakwaterowania osób odwiedzających Uniwersytet Gdański w celach naukowych – w tym gości zagranicznych.

► Adam Majewski



Rys. Dariusz Bazaczek

”

Badania naukowe są**– zdaniem prof.****Grzegorza Węgrzyna****– dofinansowane w stopniu wysoce****niewystarczającym, jednak****pewne środki przeznacza się na ten****cel. Zaś całkowicie zaniedbana jest****infrastruktura badawcza**

MILAB

dla laboratorium

**Remont w Katedrze
Biologii Molekularnej UG**

W ramach grantu uzyskanego z Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (program MILAB) w dużej części sfinansowany został remont Katedry Biologii Molekularnej Uniwersytetu Gdańskiego. Katedra otrzymała grant FNP dwukrotnie: po raz pierwszy w 2002 roku na remont generalny i modernizację pomieszczeń laboratoryjnych, a w 2003 na zakup i montaż nowych mebli laboratoryjnych. Obie dotacje przyczyniły się do stworzenia naprawdę godnych warunków do pracy dla studentów i pracowników katedry – jak zapewnia jej kierownik i dziekan Wydziału Biologii, Geografii i Oceanografii UG **prof. Grzegorz Węgrzyn**. Laboratorium pracuje w odnowionych pomieszczeniach, które obecnie reprezentują światowy poziom i wpływają na podniesienie jakości prac badawczych.

Rola Fundacji na rzecz Nauki Polskiej w rozwoju infrastruktury laboratoryjnej jest przeogromna, ponieważ, o ile można zdobywać granty na badania naukowe lub badawczą aparaturę ze środków Ministerstwa Nauki i Informatyzacji lub Unii Europejskiej, czy też innych instytucji finansowych – na remonty z reguły nie dostaje się żadnych funduszy. *Badania naukowe są – zdaniem prof. Grzegorza Węgrzyna – dofinansowane w stopniu wysoce niewystarczającym, jednak pewne środki się przeznacza. Zaś całkowicie zaniedbana jest infrastruktura badawcza: brak funduszy na remonty i przebudowy laboratoriów, które – ze względu na szczególne warunki badań i dyscyplinę pracy – wymagają co jakiś czas działań modernizacyjnych i ulepszeń.*

Renesans w katedrze

Stypendystami Fundacji na rzecz Nauki Polskiej jest aż 10 młodych naukowców z placówki prof. Węgrzyna. Świadczy to nie tylko o prestiżu i randze Katedry Biologii Molekularnej w Gdańsku, lecz i o zdolnościach młodych naukowców, których osiągnięcia z pewnością umożliwiły otrzymanie przez tę jednostkę pokaźnych funduszy. W ciągu dwóch

ostatnich lat Polskie Towarzystwo Genetyczne nagrodziło pracowników i doktorantów katedry za najlepiej przeprowadzone i najwartościowsze badania w dziedzinie genetyki. W tym roku za pracę naukową wyróżniło zespół Polskie Towarzystwo Biotechnologiczne. Doktoranci i adiunkci Katedry Biologii Molekularnej UG przebywają na stażach naukowych w najważniejszych ośrodkach badawczych na świecie – m.in. w National Institute of Health i w University of Wisconsin w Stanach Zjednoczonych, ponadto w Sztokholmie, Paryżu, Walencji, Manchesterze, Oslo... Szef katedry otrzymał w 2000 roku subsydium profesorskie FNP, a w tym roku Nagrodę Heweliusza za ostatnie prace naukowe i artykuły. Został także w y b r a n y przewodniczącym Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Genetycznego.

Szanse mają najlepsi

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej powstała w miejsce zlikwidowanego w 1991 roku Centralnego Funduszu Rozwoju Nauki i Techniki, jako samodzielna finansowo instytucja typu *non-profit*. Ma ona wspierać naukowców, zespoły badaczy i przedsięwzięcia, ponadto zakupywanie osiągnięć naukowych przez różne sektory gospodarki – od przemysłu po farmację. Statut FNP przewiduje indywidualne nagrody (nagroda fundacji) i stypendia dla

naukowców (subsytia dla uczonych), młodych badaczy i doktorantów z dorobkiem naukowym. Poprzez działalność statutową fundacja realizuje również wieloletnie programy wydawnicze, inwestycyjne, a także transfer technologii. Szansę na subwencje mają tylko najlepsi – fundacja przyznaje granty, nagrody oraz stypendia krajowe i zagraniczne w drodze konkursu, w którym liczą się realne dokonania naukowe z ostatniego okresu, w tym publikacje prasowe i książkowe, staże naukowe czy udział w międzynarodowych konferencjach. Dewizą FNP stało się hasło „wspierać tylko najlepszych, aby mogli stać się jeszcze lepsi”.

FNP dobrze rozumie potrzeby polskiej nauki, dostosowując sposoby wykorzystywania grantu do indywidualnych zamiarów badawczych stypendystów. – *Prowadzący badania dobrze wie, na co może wydać otrzymane pieniądze, aby jego praca okazała się jak najbardziej efektywna – zapewnia prof. Grzegorz Węgrzyn.*

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej jest jedyną instytucją, która umożliwia otrzymywanie grantów na inne działania, niż badania naukowe, np. na rozbudowę lub remonty istniejących placówek, czego dobrym przykładem jest remont Katedry Biologii Molekularnej UG.

► **Aldona Bacewicz**



Program TRANSLACJE POMOC W UPOWSZECHNIANIU DOROBKU NAUKOWEGO POLSKIEJ HUMANISTYKI POZA GRANICAMI KRAJU

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej oferuje autorom polskich dzieł z dziedziny nauk humanistycznych i społecznych

dofinansowanie przekładu swoich prac na język kongresów.

Warunkiem sfinansowania przez FNP tłumaczenia pracy jest udokumentowane zainteresowanie jej publikacją i dystrybucją renomowanego wydawnictwa zagranicznego. Podstawowym kryterium oceny wniosku będzie wartość naukowa dzieła.

Wnioski można składać w dowolnym terminie. Formularz wniosku jest dostępny na stronie: <http://www.fnp.org.pl/programy/wydaw.htm#3>

Szczegółowych informacji o programie udziela Elżbieta Boulangé-Niwińska, tel. (22) 8459509, e-mail: elzbieta.niwinska@fnp.org.pl

7205,6 m kw.
– to powierzchnia przy-
szłej siedziby Instytutu

Oceanografii UG, która zostanie
wybudowana przy al. Marszałka
Piłsudskiego 46 w Gdyni.

14 października odbyło się
uroczyste odczytanie i wmurowanie
aktu erekcyjnego pod nowy gmach

POSTAWIĄ gmach

Na plac budowy wkroczyły maszyny



Fot. Maria Szymelfenig

Oceanografia jest unikatowym kierunkiem w skali kraju, a Uniwersytet Gdański jako jedyny prowadzi badania w dziedzinie oceanologii, a także geologii, biologii, chemii i ekologii morza. Wydział Biologii, Geografii i Oceanografii UG przoduje we wszystkich rankingach Komitetu Badań Naukowych. KBN ocenia kierunki na wyższych uczelniach pod względem przygotowania kadry badawczej i jej naukowych dokonań czy publikacji. Ważnym parametrem jest również jakość nauczania, liczba stypendystów i aktywność przyszłych badaczy. Ze względu na nie odpowiednio uplasowały się w różnych rankingach: oceanografia i biotechnologia na 2 miejscu, biologia na 3, geografia na 4. Trzy kierunki na Wydziale BGiO mają status centrów doskonałości, przyznawany w drodze konkursu przez Unię Europejską.

Wzrastająca wciąż aktywność badawcza wydziału wymusza podejmowanie działań mających na celu powiększenie istniejącego zaplecza laboratoryjno-dydaktycznego. Na rozbudowę wydziału kwotę 23 mln zł wyłożył Komitet Badań

Naukowych, w dowód uznania dla naukowych osiągnięć i wartości unikalnych badań.



Pierwsze cegły kładą: Wojciech Szczurek, prezydent Gdyni i prof. Andrzej Ceynowa, rektor UG

Szklany tunel połączy nowy gmach Instytutu Oceanografii z istniejącym już budynkiem. Bryła budynku ukształtowana została według artykulacji poziomej, charakterystycznej dla najświetniejszych obiektów gdyńskiej architektury międzywojennej. Budynek ma bowiem spełniać przede wszystkim cele funkcjonalne i użytkowe, ale być także reprezentacyjny.

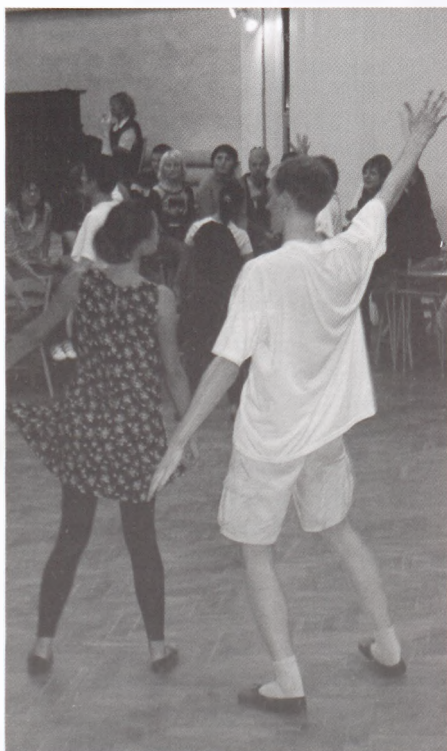
Oprócz oczywistych funkcji siedmio-kondygnacyjny gmach (z podziemnym parkingiem!) pełnić będzie także rolę miejsca, w którym propaguje się oceanografię jako niecodzienną i interesującą dziedzinę wiedzy. W przestrzennym i przeszklonym budynku nie zabraknie również dużej auli, sali konferencyjnej, dziedzińca dla studentów, ogrodu i oczka wodnego. Do licznych atutów nowego budynku z pewnością zaliczyć trzeba kafejkę z widokiem na morze i zabudowania jednego z najpiękniejszych miast południowego Bałtyku.

► Aldona Bacewicz

„
Październik to miesiąc
uroczystego wręczania
indeksów, hucznych
otręsin i naborów do działających
przy Uniwersytecie Gdańskim
grup artystycznych

JANTARO- i chórobranie

Na uniwersytecie tańczą i śpiewają



Zespół Pieśni i Tańca UG „Jantar” im. Zygmunta Kamińskiego oraz Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego przyjmują w swoje szeregi nowych członków.

Kandydaci, którzy ubiegali się o włączenie do wspólnoty Akademickiego Chóru UG, musieli wykazać się nie lada umiejętnościami wokalnymi i cierpliwością. Kolejka na przesłuchanie ciągnęła się przez cały korytarz wokół auli na Wydziale Matematyczno-Fizycznym UG. Dyrygent, a zarazem profesor Akademii Muzycznej w Gdańsku – **Marcin Tomczak**, wybierał przyszłych chórzystów, biorąc pod uwagę przede wszystkim barwę ich głosu. Utrzymanie spójnego i jednolitego brzmienia chóru jest trudnym zadaniem, wymagającym ogromnej odpowiedzialności i artystycznego kunsztu. W chorze każdy głos jest ważny, decyduje bowiem o brzmieniu całego zespołu. To z kolei nie pozostaje bez wpływu na repertuarowe wybory, które dokonywane są z uwzględnieniem wokalnych możliwości chóru. Kandydaci musieli powtarzać ze słuchu pojedyncze dźwięki, a także całe melodie. To zadanie dla wielu okazało się najtrudniejsze.

Czekały po nim już tylko gamy i sprawdzanie skali głosu.

Podczas dwudniowego naboru stawili się kilkudziesięciu studentów z wszystkich wydziałów UG. Pojawiły się także osoby nie związane z uczelnią i absolwenci, których zachęciła rekrutacja do jednego z najlepszych chórów niezawodowych w Polsce. Na casting przyszły osoby z różnym przygotowaniem wokalnym, a także muzycznym. Nie wszyscy kandydaci ukończyli średnie szkoły muzyczne. Byli też tacy, któ-



rzy udzielali się dotychczas w amatorskich zespołach lub w chórach parafialnych.

– *Bałam się okropnie* – mówi jedna z uczestniczek naboru. – *Nie sądziłam, że to może być takie trudne. Jeszcze nie wiem, czy zostałam przyjęta. Skontaktują się ze mną telefonicznie. Zawsze chciałam śpiewać profesjonalnie. Nie wiem, czy chór da mi taką szansę, ale spróbować musiałam.*

Studenci pragnący zgłębić od podstaw polski folklor musieli, oprócz umiejętności śpiewania, wykazać się

Marcin Wilczewski – kierownik organizacyjny ZPiT UG „Jantar”:

– *Zgłosiło się przeszło czterdziestu chętnych. Niestety, mniej było osób z doświadczeniem tanecznym, choć trafiły się też takie, które wcześniej udzielały się w zespołach tańca towarzyskiego i zdobyły już jakąś ogładę na parkiecie. Przyjęliśmy ostatecznie 30 osób. Szefowa naszego zespołu, czyli Beata Makowska, była szczególnie zadowolona z poziomu umiejętności wokalnych, które reprezentowali kandydaci.*

dużą sprawnością fizyczną. W Zespole Pieśni i Tańca UG „Jantar” nie tylko się śpiewa, ale także tańczy. Studentów przyjętych do „Jantara” trud żmudnej pracy dopiero czeka. Czy dadzą sobie radę z ludowymi i narodowymi układami tanecznymi – niebawem się okaże.

► **Igor Górecki**
fot. Małgorzata Łagus



” Rekrutację zaplanowano na cztery dni. Tymczasem już trzeciego dnia limit miejsc został wykorzystany i ostatnią datę trzeba było odwołać. Przyjęto 360 słuchaczy

TRZECI WIEK

może na studia?

Nowa oferta UG

Kolejka składająca się z kilkudziesięciu osób uważnie czytających plan zajęć, gwar i co rusz powtarzane informacje: na wiele bloków tematycznych nie ma już miejsc, na innych pozostało zaledwie kilkanaście ostatnich, ale na szczęście tworzone są listy rezerwowe. Czy to rekrutacja na jeden z najbardziej obleganych kierunków uniwersyteckich? Z pewnością tak, chociaż kierunek jest jednym z najnowszych, a rekrutacja odbywa się po raz pierwszy.

W roku akademickim 2004/2005 UG poszerzył ofertę edukacyjną o całkowicie nową propozycję, skierowaną do osób starszych – Gdański Uniwersytet Trzeciego Wieku (GUTW). Dla nieco starszych studentów przygotowano cykle wykładów pogrupowanych w kilka bloków tematycznych: „Doświadczenie a psychika”, „Spotkania z literaturą”, „Biologia i zdrowie”, „Najnowsze badania nad historią średniowiecznej Polski”, „Bałtyk – najśodsze morze świata”, „Piszący o Kaszubach”. Oprócz oferty podstawowej słuchacze mają także możliwość udziału w otwartych wykładach wydziałowych (m.in. na temat historii Izraela, ikonografii i symboliki chrześcijańskiej czy też geopolityki i propagandy obu wojen światowych). Na zainteresowanych czekają lektoraty z języka angielskiego i niemieckiego, zajęcia ruchowe (taniec, muzykoterapia, aerobik, relaks) oraz centrum odnowy biologicznej.

- W przyszłych latach program Uniwersytetu Trzeciego Wieku będzie modyfikowany i kształtowany w konsultacji ze słuchaczami. Znając ich oczekiwania, będziemy mogli każdego roku wprowadzać nowe bloki merytoryczne zgodne z ich zainteresowaniami – mówi prof. Halina Piekarek-Jankowska, prorektor ds. kształcenia, inicjatorka powstania GUTW. - Nasza inicjatywa bardzo dobrze wpisuje się w boloński system kształcenia, czyli kształcenia ustawicznego. Uważam, że jest to oferta, która nie tylko może uatrakcyjnić życie osób starszych, ale równocześnie przynieść głęboki sens społeczny. Osoby starsze często wiele czasu poświęcają wnukom i w związku z tym istnieją



Fot. Małgorzata Łagus

Limit miejsc wykorzystano na dzień przed planowanym zakończeniem rekrutacji

prawdopodobieństwo, że wiedzę wyniesioną z uniwersytetu podzielią się z następnym pokoleniem. Prowadzone na świecie badania wykazują, że tego rodzaju aktywizacja osób starszych bardzo dobrze przyczynia się do ich kondycji zdrowotnej. Często też kontakty nawiązane podczas zajęć owocują nowymi przyjaźniami, które mają swoją kontynuację już poza terenem uczelni – dodaje prof. Halina Piekarek-Jankowska.

Uczyć się przez całe życie

Poszerzyć wiedzę, podyskutować, wziąć udział w zajęciach ruchowych, nauczyć się języka, a gdyby były zajęcia z rysunku – to także trochę porysować. To najczęściej przewijające się motywacje, skłaniające do wzięcia udziału w uniwersyteckich zajęciach. – Uczyć się trzeba przez całe życie. Trzeba także pracować nad sobą – a to jest najtrudniejsze. Lata przepracowałem w gospodarce morskiej, zawsze czytałem dwie książki beletrystyczne miesięcznie, dodatkowo techniczne – zależnie od po-

treb. Aktualnie bardzo angażuję się w działalność społeczną. Na uniwersytecie chciałbym się przede wszystkim zmierzyć z blokiem wykładów pt. „Doświadczenie a psychika” oraz nauką języka – mówi Marian Przyklang.

Rekrutację zaplanowano na cztery dni. Tymczasem już trzeciego dnia limit miejsc został wykorzystany i ostatnią datę trzeba było odwołać. Przyjęto 360 słuchaczy. Magdalena Bury z Działu Kształcenia, odpowiedzialna za organizację GUTW, planuje przygotowanie dla słuchaczy ankiety, w której mogliby się wypowiedzieć, z jakich zajęć chcieliby skorzystać w przyszłości. – Już w tej chwili wiemy, że największym zainteresowaniem cieszyłby się lektorat z języka francuskiego, zajęcia komputerowe, wykłady dotyczące historii sztuki oraz wycieczki krajoznawcze. Takie zajęcia najprawdopodobniej zostaną zorganizowane już w semestrze letnim – mówi Magdalena Bury.

► Iwona Brzezińska

UNIWERSYTECKA

PRACA

Coraz więcej spośród Was podejmuje w trakcie studiów pracę zarobkową. Najczęściej ze względu na niewesołą sytuację finansową rodziców albo z chęci usamodzielnienia się. Chyba już za normalną uznajecie sytuację, że studia nie polegają wyłącznie na uczeniu się i rozrywce, jak to było dawniej. Z pewnością nie miałobyście problemu z wykorzystaniem czasu pożyteczniejszy czy przyjemniejszy, ale też nie jest tak, że praca jest jego stratą i smutną koniecznością. Jest okazją do zdobycia doświadczenia, wyrobienia charakteru, zawarcia znajomości. Te doświadczenia okażą się bardzo ważne w chwili, gdy wkroczycie w dorosłe, samodzielne życie.

W naszym poradniku znajdziecie garść rad, jak wykorzystać czas studiów, aby łatwiej znaleźć zajęcie po ich ukończeniu. Dowiedzie się po czym rozpoznać nieuczciwego pracodawcę, gdzie szukać pracy dorywczej i stałej.

Redakcja „Gazety Uniwersyteckiej”

PRACA OWSZEM byle nie na czarno

Z Sabiną Markowicz, kierownikiem ds. handlu i marketingu w agencji pracy tymczasowej Techno-Service, rozmawia Michał Sempołowicz

Jakiego rodzaju pracę proponujecie studentom?

Oferujemy zajęcia stałe i sezonowe. Do pierwszych należy praca w hipermarketach – przy umieszczaniu produktów na półkach, obsłudze stanowisk kasjerskich, w magazynach oraz w zakładach produkcyjnych, głównie drukarniach, gdzie studenci sklejają, konfekcjonują, pakują towar. Istnieje tu możliwość wykonywania pracy w systemie trzyzmianowym: od godz. 6 do 14 albo od 14 do 22, a także w trybie nocnym.

Do zajęć dostępnych sezonowo należą usługi administracyjno-biurowe. Tego rodzaju propozycje najtrudniej zdobyć, gdyż klienci mają konkretne wymagania. Szanse mają studenci zaocznych kierunków ekonomicznych i finansowych.

Zdarzają się też prace typowo akcyjne, np. przeprowadzki firm lub promocje. Te ostatnie mają miejsce zwykle w weekendy i raczej mogą się ich podjąć dziewczę-



ta niż chłopcy. Zapotrzebowanie na promocje zdecydowanie jest większe w okresach przedświątecznych. Pojawiają się również propozycje obsługi obcoję-

zycznych spotkań biznesowych lub tłumaczenia tekstów.

Myślę, że każdy znajdzie u nas coś dla siebie, ale nie ukrywam, że znajomość języka obcego, pełna dyspozycyjność, zdolności manualne, cierpliwość, dobra organizacja pracy własnej to są cechy, które zdecydowanie pomagają się przebić. W sektorze usług finansowych i prac administracyjno-biurowych potrzebne jest doświadczenie w obsłudze sekretariatu, podstawowa znajomość pakietu Office i języka obcego.

Na jakiej zasadzie są zatrudniani studenci?

Decyduje o tym charakter powierzanej pracy. Wszystkie instytucje, które działają zgodnie z prawem, przestrzegają tego. Najpopularniejszą formą zatrudniania studentów przy pracach akcyjnych, których charakter wskazuje na ich okresowość, jest umowa cywilna o dzieło lub zlecenie. W przypadku zajęć wykonywanych pod nadzorem naszego klienta zawierana jest umowa o pracę. Stanowią one mniej niż 50 proc.

Jakie niebezpieczeństwa wiążą się z pracą na czarno?

Praca na czarno jest bardzo rozległym zjawiskiem. Firma może być legalna, mieć adres, telefon, NIP, ale zawierać niewłaściwe umowy lub nie zawierać ich wcale. Wszyscy, którzy podejmują pracę, muszą być szczególnie wyczuleni na to, co podpisują. Umowa, nawet jeśli nie jest umową o pracę, lecz cywilną, musi wskazywać okres wykonywania obowiązków, określać czynności, które osoba ma powierzone do wykonania, oraz stawkę wynagrodzenia i sposób jego wyliczenia, a także termin wypłaty. Jeżeli tych składników umowa nie zawiera, istnieje duże podejrzenie, że jest fikcyjna i nie będzie do końca zrealizowana. Może się zdarzyć, że nawet w niektórych agencjach pracy tymczasowej takie umowy są zawierane, np. mętnie podaje się termin określający czas wypłaty wynagrodzenia. W naszej agencji zamyka się on w granicach od 7 do maksymalnie 21 dni po przepracowanym miesiącu i zawsze tego terminu dotrzymujemy. Byłabym bardzo ostrożna w sytuacji gdy firma, w której się zatrud-



Napis Techno-Service jest dobrze znany mieszkańcom akademików w Oliwie. To w jednym z nich – nr 10 – mieści się oddział firmy oferujący pracę studentom. Techno-Service S.A. istnieje od 1960 roku. Świadczy kompleksowe usługi w dziedzinie selekcji i rekrutacji kadr, leasingu pracowniczego i pracy czasowej. Miesięcznie daje zatrudnienie ponad 1000 osób. Wykonuje zlecenia na rzecz sieci hipermarketów, zakładów produkcyjnych, firm handlowych i usługowych, instytucji finansowych oraz placówek kulturalno-oświatowych.

Kontakt: Techno-Service S.A., ul. Macierzy Szkolnej 4, 80-308 Gdańsk Oliwa, otwarte pn. – pt. 8.00 – 16.00, tel. 552-91-38(48), rekrutacja@technoservice.com.pl

niamy, unika odpowiedzi na pytanie o termin wypłaty albo wyznacza go po upływie powyżej 30 dni po miesiącu przepracowanym. U nas student ma pewność, że umowa jest legalna i że otrzyma pieniądze w terminie. W razie komplikacji udzielimy pomocy.

W jaki sposób można u was starać się o pracę?

Należy przestać formularz aplikacyjny, który jest dostępny na naszych stronach internetowych, albo zgłosić się osobiście do biura z CV i na miejscu wypełnić ankietę. Jest ona przygotowana w ten sposób, że obok danych osobowych i umiejętności kandydat podaje, kiedy jest dyspozycyjny. Każdy kto przyjdzie, ma zapewnioną rozmowę z konsultantem.

Jak duże jest zainteresowanie pracą tymczasową?

Liczba osób, które odwiedzają nasze biuro w poszukiwaniu pracy, jest uzależniona od pory roku. Najwięcej chętnych pojawia się w okresie wakacyjnym. Wówczas przyjmujemy około 100 interesantów dziennie. Trzykrotnie mniej – gdy zbliża się sesja.

Czy zdarza się, że współpraca nawiązana dzięki wam przeradza się w bardziej długotrwałą, a nawet stałą?

Często tak się dzieje i zawsze podkreślam osobom poszukującym pracy, że jeśli myślą poważnie o własnym rozwoju, to muszą się przykładać i dawać z siebie dużo. Kto dobrze sobie radzi, jest ambitny, ma bardzo duże szanse na pozostanie w placówce, do której jest delegowany. ■

HEJ HO, HEJ HO

do pracy by się szło

Poradnik

„Hej ho, hej ho do pracy by się szło – śpiewały krasnoludki w bajce „Królewna Śnieżka” braci Grimm. Dzisiejszy student może powtórzyć: do pracy, do pracy – proszę bardzo, tylko gdzie ją znaleźć? Nie jest tak źle, jak mogłoby się wydawać

Po pierwsze: udzielaj się

Od sposobu, w jaki wykorzystacie czas studiów, w dużym stopniu zależy, jak szybko znajdziecie pracę po ich ukończeniu i czy będzie się ona wam podobać. Corocznie Polska zyskuje kilkadziesiąt tysięcy osób z wyższym wykształceniem. Pracodawcy nie pytają już o dyplom, lecz o doświadczenie.

Pod tym względem studenci zaoczeni i wieczorowi są na lepszej pozycji. Nawet jeśli z aktualnym miejscem pracy nie chcą się wiązać na dłużej, to stykają się z osobami pracującymi i mogą liczyć „na cynk”, gdy u kolegów pojawi się wakant.

Możecie w przyjemny sposób uatrakcyjnić swoje CV. Działalność w kołach naukowych, wolontariaty to okazja do poznania nowych ludzi, miłego i ciekawego spędzenia czasu, a jednocześnie pole do wystąpienia w roli dobrego organizatora. Możecie popisać się inicjatywą, umiejętnością realizacji wyznaczonych celów, – i tak to odczyta pracodawca.

Po drugie: mów znajomym, że szukasz pracy

Załatwianie pracy przez znajomości okryte jest złą sławą. Nie do końca słusznie. Na Zachodzie za zwerbowanie dobrego pracownika można uzyskać nagrodę, w Polsce większe firmy stosują tzw. rekrutację wewnętrzną – szukają rozsyłając do oddziałów informację o wolnym miejscu. Pracownik pozyskany taką drogą jest mniej anonimowy, a osoba polecająca go zarazem poręcza, że będzie dobrze wykonywać obowiązki.

Znajomi mogą pomóc także w ten sposób, że umówią osobę poszukującą pracy na rozmowę z szefem.

Po trzecie: odbywaj praktyki

Studenci niektórych kierunków mają możliwość zdobywania doświadczenia podczas obligatoryjnych praktyk. Co mają robić ci, którzy uważają, że to za mało lub w ogóle nie mają praktyk w trakcie nauki? Powinni się zgłosić do pani Ewy Sikorskiej-Treli, pełnomocnika rektora ds. kontaktów z pracodawcami (DS 8, ul. 1 Maja 12, Sopot, tel. 550 92 66). Uzyskają tam informacje o kilkudziesięciu firmach i instytucjach z Pomorza i Warszawy (w ramce na str. 21 podajemy tylko te, z którymi Uniwersytet Gdański zawarł porozumienia).

Po czwarte: nie odkładaj szukania pracy na ostatnią chwilę

W akademiku nr 8 mieści się również Biuro Karier. Warto tam zajść od czasu do czasu, aby przejrzeć oferty pracy, poradniki. O pracy biura zamieszczamy artykuł na następnej stronie. Możecie umówić się tam na indywidualną rozmowę z doradcą zawodowym. Pomoże przygotować dokumenty aplikacyjne, skoryguje błędy, które być może dotąd popełnialiście, wyjaśni, czego można spodziewać się podczas rozmowy kwalifikacyjnej.

Po piąte: na początku nie patrz na pieniądze

Brak wysokich oczekiwań co do wynagrodzenia to jeden z niewielu atutów studentów i absolwentów, także tych bez doświadczenia. Przyszli prawnicy często zaczynają od wykonywania „czarnej roboty” w kancelariach za niskie wynagrodzenie. Kiedy otrzymują dyplom, mają konkretną wiedzę, przydatną także ze względu na egzaminy na aplikację. Zdaje się, że zostają zatrudnieni na stałe.

Po szóste: status absolwenta to ważny atut

Program Pierwsza praca dostarcza argumentów, aby zatrudnić absolwenta. Przedstawcie je pracodawcy. Na mocy umowy absolwenckiej będzie pokrywać tylko część kosztów zatrudnienia (dotyczy osób zarejestrowanych w powiato-

DO KOŃCZENIA NA STR. 18

Hej ho...

► DOKOŃCZENIE ZE STR. 17

wych urzędach pracy). Może również mieć pracownika „za darmo”, jeśli przyjmie go na staż absolwencki. Wynagrodzenie wypłaca urząd pracy w wysokości zasiłku. Istnieje również możliwość zdobywania doświadczenia dzięki skierowaniu do pracy społecznie użytecznej.

Na utworzenie miejsca pracy dla absolwenta przysługują atrakcyjne pożyczki.

Za zatrudnienie osoby z terenów zagrożonych bezrobociem miejscowy pracodawca zapłaci niższą składkę ZUS. Szczegóły: www.1praca.gov.pl oraz urzędy pracy (tam również działają poradnie zawodowe).

Po siódme: pochwal się swymi zaletami

Na różnych stanowiskach potrzebne są nie tylko różne umiejętności, ale też cechy osobowościowe. Dobrze widziany przez pracodawców jest kandydat, który wie, czego chce i ma realne oczekiwania. Cenią determinację, inicjatywę, aktywną współpracę, otwartość na zmiany, chęć uczenia się, dociekliwość, samodzielność, odpowiedzialność za własny rozwój, umiejętność pracy w zespole, dobrą organizację pracy, zdolności analityczne, pomysłowość, dokładność, komunikatywność, motywację i entuzjazm, umiejętność planowania i samoorganizacji, odporność na stres. Oczywiście nikt nie zaspokoi wszystkich tych oczekiwań, ale też i nie musi. Ważne, żeby prezentując się nie koloryzować, nie popadać w banał czy skrajność.

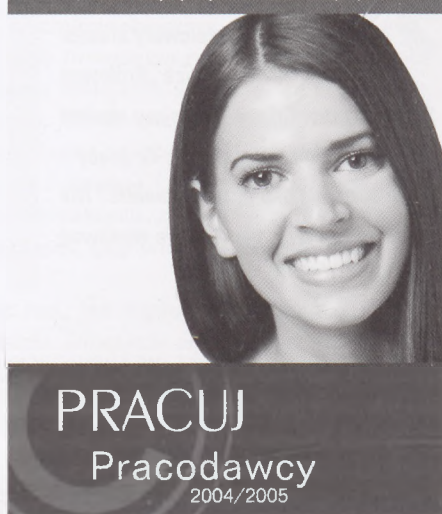
Porada ostatnia: bez paniki

Nie chodzi o to, aby lęk przed bezrobociem sprowadzał na was koszmary. Rzecz w tym, aby zakończyć studia i spokojnie rozpocząć nowy etap życia, jakim jest praca zawodowa. Nie spotkałem nikogo, kto żałowałby, że na studiach przede wszystkim bawił się – nawet jeśli potem miał kłopoty ze znalezieniem zatrudnienia. Ale też nie znam nikogo, kto narzekałby, że znalazł pracę od razu po studiach. Nie zrażajcie się. Prędzej czy później znajdziecie pracę. Redakcja życzy wam, żeby prędkiej.

► Michał Sempolowicz

POSZUKIWANIA z „Pracodawcami”

3000 miejsc pracy dla absolwentów wyższych uczelni



Informacje o 3000 wakatów w ponad 200 największych firmach można znaleźć w przewodniku „Pracodawcy 2004/2005”. Do końca listopada publikację otrzymają studenci większości wyższych uczelni w Polsce.

Tegoroczna, piąta już edycja przewodnika „Pracodawcy” – podobnie jak poprzednie – przeznaczona jest dla poszukujących zatrudnienia studentów i absolwentów wyższych uczelni.

– „Pracodawcy” będą towarzyszyć w całym procesie poszukiwania pracy. Najpierw czytelnik wybierze branżę, z którą chce się łączyć, pozna jej charakterystykę, przeczyta wywiad z kimś, kto odniósł w niej sukces. Następnie będzie mógł wybrać interesującego pracodawcę z danej branży i dowiedzieć się, o jakie stanowisko może się ubiegać i jak na nie aplikować – mówi Maciej Noga z Communication Partners, firmy wydającej przewodnik. – Jeśli student wybrał już firmę, ale nadal waha się, jak

sformułować dobry życiorys albo czego się spodziewać w czasie rekrutacji, przewodnik rozwiąże i te problemy.

Publikacja została podzielona na kilka części: pierwszą stanowi poradnik złożony z artykułów dotyczących m.in. pisania życiorysu i listu motywacyjnego, sposobów szukania pracy, assessment center i rozmowy kwalifikacyjnej czy negocjacji pensji. Kolejną część to zbiór artykułów na temat możliwości podjęcia studiów i znalezienia pracy w Unii Europejskiej.

Trzecia część przewodnika to profile pracodawców, czyli prezentacje firm, które co roku zatrudniają absolwentów wyższych uczelni. Ostatnią i zarazem najobszerniejszą część to charakterystyka 16 branż i zawodów wraz z bazą firm zatrudniających absolwentów. Zawiera ona szczegółowy opis wymagań wobec kandydatów, oferowanych stanowisk, sposobów aplikacji oraz dane teleadresowe.

– Wiele spośród ponad 200 prezentowanych w przewodniku firm ujawnia, jakie wynagrodzenie oferuje zatrudnionym zaraz po studiach absolwentom – dodaje Maciej Noga. – Dzięki temu czytelnik zdobędzie pewne rozeznanie na rynku i będzie wiedział, jaką pensję negocjować z przyszłym pracodawcą.

Przewodnik będzie za darmo rozdawany na największych uczelniach w kraju. Zainteresowani znajdą go w biurach karier oraz w siedzibach AIESEC, Bestu i Elsy.

Przewodnik „Pracodawcy” został wydany przez firmę Communication Partners, wydawcę przewodników: „Branża Farmaceutyczna i Medyczna”, „Finanse i bankowość”, „Praktyki”, „Przewodnik podyplomowy” oraz właściciela portali Pracuj.pl, Edu.pracuj.pl i Edulandia.pl. ■

Polecamy portale

www.abcpraca.pl, www.gazeta.pl/praca, www.pracuj.pl, www.kariera.com.pl, (informatory Kariera są dostępne w Biurze Karier) oraz:

- www.wup.gdansk.pl • www.kb.com.pl • www.adeco.pl • www.mostwanted.com.pl
- www.notio.com.pl • www.wakat.com.pl • www.jobspilot.pl • www.praca.interia.pl
- www.praca.onet.pl • www.praca.wp.pl • www.kariera.wprost.pl/
- www.praca.korba.pl/ • www.bestoferta.pl/ • www.hrk.pl • www.cvonline.pl

DO BIURA

po ofertę i radę

Biuro Karier UG

**Sytuacja na rynku pracy
powoli staje się coraz
lepszą. Aktualnie otrzy-
mujemy po kilka ofert dziennie
– uspokaja studentów pytających
o sygnały napływające od praco-
dawców Maria Juszcak**

Do Biura Karier UG zgłaszają się zarówno studenci, jak i absolwenci różnych kierunków i roczników. Przycho- dzą z pytaniami o oferty pracy – sezonowej lub stałej – proszą o bazy pracodaw- ców, pytają o stypendia i kursy kształ- cające, otrzymują wiele przydatnych broszur informacyjnych. Mogą także za- logować się w serwisie Biura Karier i wprowadzić tam swój życiorys. Praco- dawca będzie miał wgląd w zamieszczo- ne informacje, z wyjątkiem danych oso- bowych. Jeżeli będzie zainteresowany kandydaturą, skontaktuje się z odpo- wiednią osobą za pośrednictwem biura. – *Studenci przychodzą do nas także na tzw. rozmowy doradcze. Są to głównie osoby, które nie mają sprecyzowanego pomysłu na karierę zawodową; chciały- by wybrać drugi kierunek studiów, ale nie wiedzą jaki, chcą się dobrze przygo- tować do rozmowy kwalifikacyjnej itp.* – wyjaśnia **Anna Wierzchowska**, doradca zawodowy. – *Często także chcą się pora- dzić jak efektywnie szukać pracy; dowie- dzieć się co do tej pory robili niewłaści- wie, że nie udało im się znaleźć zatrud- nienia. Studenci nie tylko osobiście od- wiedzają biuro, ale także wiele pytań za- dają drogą elektroniczną. Interesują ich rozmaite aspekty związane z podno- szeniem kwalifikacji, oczywiście tak- że efektywne sposoby poszukiwania pra- cy.* – *Zdarzają się pytania związane z wy- jazdami zagranicznymi – gdzie szukać pomocy w razie problemów, jaką umowę podpisać z zagranicznym pracodawcą. Zainteresowani studiowaniem np. w Au- stralii pytają nas o możliwości wyjazdu, inni chcą dowiedzieć się szczegółów związanych z nowymi uregulowaniami prawnymi dotyczącymi wolontariatu* – mówi prowadząca Biuro Karier **Maria Juszcak**. Intensywna korespondencja elektroniczna jest prowadzona także z pracodawcami – aby zaistnieć ze swo- ją ofertą pracy w Biurze Karier wypeł- niają oni odpowiedni formularz, a ich oferta musi spełniać stosowne kryteria.



Prowadząca Biuro Karier Maria Juszcak i doradca zawodowy Anna Wierzchowska jak zwykle otoczone wianuszkami interesantów

Fot. Jarosław Maczek

Tylko kapitał zagraniczny

Jakub studiuje na piątym roku histo- rii, wybrana przez niego specjalizacja to archiwistyka. Ostatni rok spędził w USA, gdzie miał okazję zapoznać się

Kilka rad dla poszukiwaczy:

- O pracy trzeba myśleć już od pierwszego roku nauki - angażować się w możliwie wiele rodzajów działalności (uczestniczyć nie tylko w praktykach, ale także w pracach społecznych, wolontariatach). Student, który nie zdobywa doświadczenia, jest stracony dla rynku pracy!
- Warto zwiększać szanse zatrudnienia poprzez m.in. podejmowanie studiów na drugim kierunku.
- Do rozmowy kwalifikacyjnej należy dobrze się przygotować; m.in. zebrać informacje na temat pracodawcy.
- Rzadko pojawiają się pytania związane z odpowiednim strojem na rozmowę kwalifikacyjną, a tymcza- sem okazuje się, że w tym zakresie również warto się skonsultować.

z funkcjonowaniem tamtejszych archi- wów. Liczy na to, że będzie mógł zdoby- te doświadczenia wykorzystać w kraju. – *Zaczynam już szukać pracy. Interesu- ją mnie tylko duże firmy z kapitałem za- granicznym. Nie chcę pracy w firmie państwowej. Dlaczego? Nie chcę zgnu- śnić na ciepłej posadce w budżetówce. Z USA wiem, jak mogą funkcjonować nowoczesne archiwa i jakie możliwości dawać – mówi Jakub. Do biura przy- szedł skonsultować swoje CV, otrzymał także bazę danych z wykazem interesu- jących go firm oraz zachętę do wprowa- dzania zdobytych doświadczeń w pol- skie realia.*

Karina jest absolwentką handlu zagra- nicznego, dyplom obroniła zaledwie kilka tygodni temu. – *Prawie na ostatni guzik miałam dopięty wyjazd do Monachium. Niestety, w ostatniej chwili plan runął. Zaczynam więc wszystkie starania i po- szukiwania od początku. Nadal najbar- dziej jestem zainteresowana pracą za granicą, w tym również wyjazdem na sta- łe – wyjaśnia Karina. Już podczas pierw- szej wizyty w Biurze Karier otrzymała in-*

DO KOŃCZENIA NA STR. 20

teresującą ofertę pracy w kraju, dodatkowo załogowała się w serwisie dla poszukujących pracy i otrzymała m.in. wykazy adresów stron internetowych polskich i zagranicznych portali oferujących pracę.

Rok na szukanie

Z kolei Grzegorz, absolwent Wydziału Ekonomicznego, w przeciwieństwie do Kariny, nie szuka już zatrudnienia za granicą. W trakcie studiów trzy razy odbywał praktykę w Niemczech, spędził tam również rok w ramach programu Sokrates-Erasmus. Teraz chciałby znaleźć ciekawą pracę w Polsce. – *Sytuacja na rynku pracy powoli staje się coraz lepsza. Aktualnie otrzymujemy po kilka ofert dziennie i mamy coraz więcej sygnałów o podjęciu pracy przez osoby korzystające z naszej pomocy* – uspokaja studentów pytających o zainteresowanie pracodawców Maria Juszcak.

Bartek z V roku prawa, podobnie jak większość jego koleżanek i kolegów, nie ma jednak złudzeń: – *Poszukiwanie zatrudnienia trwa nie krócej niż rok. Jak zacznę teraz szukać, to mam szansę na znalezienie pracy akurat w momencie ukończenia studiów i otrzymania dyplomu* – stwierdza Bartek. Zainteresowany jest zatrudnieniem w kancelariach prawnych, także w firmach windykacyjnych, ubezpieczeniowych, w bankach. W biurze otrzymał ranking najlepszych kancelarii prawnych w regionie oraz wykaz adresów internetowych największych firm w Trójmieście. Przyznaje, że część jego kolegów planuje zaraz po obronie schować do kieszeni dyplom i dumę, spakować się i na jakiś rok wyjechać za granicę; pracować niekoniecznie na odpowiedzialnych stanowiskach i niekoniecznie w branżach związanych ze zdobytym wykształceniem.

Do Biura Karier codziennie trafia kilkunastu studentów szukających porad i informacji. O jego działalności dowiadują się dzięki ulotkom rozpowszechnianym na wydziałach UG, tablicom informacyjnym, stronie internetowej, a także pocztce pantoflowej – ktoś komuś przekaże, że znajomy otrzymał za pośrednictwem biura interesującą pracę, po czym zjawiają się jego koledzy z nadzieją na podobną pomoc. Po pierwszej wizycie – wracają; niejako zadamawiają się tutaj na czas szukania pracy stałej lub podejmując się kolejnych zajęć tymczasowych (odwiedzającym udostępniony jest komputer z dostępem do internetu). Biuro Karier zaprasza wszystkich studentów i absolwentów UG do swojej siedziby w akademiku nr 8 w Sopocie (ul. 1 Maja 12), tel. 55 09 207, oraz na stronę internetową <http://biurokarier.univ.gda.pl>

► **Monika Domachowska**

WACHLARZ

możliwości

Ofert nie brakuje



” **Traktowanie pracy
czasowej jako pierwsze-
go doświadczenia
zawodowego jest jak najbardziej
słuszne, trudno jednak liczyć,
że pracodawca zatrudni studenta
na stałe**

Ratunkiem jest praca dorywcza, tymczasowa. Gazety pełne są ogłoszeń drobnych, w których zainteresowani podjęciem pracy informują potencjalnych pracodawców o swoich umiejętnościach i chęci pracy. Dużą część z nich stanowią studenci. Jednak zdecydowana większość gotowa jest udzielać korepetycji lub wykonywać proste prace biurowe. Takich ogłoszeń jest mnóstwo, co oczywiście znacznie ogranicza szanse na uzyskanie w ten sposób zatrudnienia.

Ogłoszenia w prasie to nie jedyna możliwość znalezienia pracy dorywczej. Funkcjonują też instytucje wyspecjalizowane w takim działaniu. Poszukujący

pracy student powinien przede wszystkim zorientować się, czy na jego uczelni nie działa jakaś organizacja, która zajmuje się takim pośrednictwem. Może to być studencka spółdzielnia pracy, biuro karier, samorząd studencki. Rolę tę może też pełnić zwykła tablica, na której pracodawcy mogą zamieszczać swoje oferty.

Warto również zainteresować się agencjami pracy czasowej czy doradztwem personalnego. Do wielu z nich można wysłać swoją aplikację, określając, na jakiej pracy nam zależy. Wiele firm poszukujących pracowników na krótki czas współpracuje z takimi instytucjami, które są w stanie szybko dostarczyć im żądanej liczby pracowników.

Skierowanie z agencji

Agencje najczęściej pośredniczą w znalezieniu pracowników biurowych i fizycznych. – *W ten sposób zaczynałem swoją pracę* – wspomina Jarek, pracujący w jednym z hipermarketów. – *Agencja skierowała mnie do rozładunku ti-rów; praca przez dwie, trzy noce w tygodniu. Po kilku miesiącach zapropono-*

wano mi stałą pracę w sklepie. Teraz, po dwóch latach, jestem już kierownikiem działu.

Traktowanie pracy czasowej jako pierwszego doświadczenia zawodowego jest jak najbardziej słuszne, trudno jednak liczyć, że pracodawca zatrudni studenta na stałe. – Pracowałam w sekretariacie pewnej firmy we wszystkie miesiące wakacyjne przez trzy lata studiów. I liczyłam, że uda mi się zostać na stałe na tym stanowisku. Zwłaszcza że akurat zwalniało się miejsce – opowiada Magda. – Niestety, posadę dostała inna osoba. Na początku byłam załamana i wściekła, ale okazało się, że dobrze się złożyło – kilka tygodni szukania pracy i sukces – ciekawsze stanowisko w innej firmie. Podobno zdecydowało to, że kierownictwu spodobał się mój upór i konsekwencja, że całe wakacje byłam gotowa poświęcać na pracę.

Nie tylko korepetycje

Udzielanie korepetycji jest tylko jedną z takich możliwości. W ciągu roku można zajmować się roznoszeniem ulotek reklamowych, wprowadzaniem danych do komputera, przeprowadzaniem ankiet, udziałem w promocjach (w roli hostessy). Posiadacze samochodów mogą np. dostarczać pizzę albo zarabiać w bardziej bierny sposób – wożąc na samochodach plansze reklamowe. Prace fizyczne to nie tylko zajęcia w sklepach, ale i przeprowadzanie remontów, sprzątanie. Można też przez kilka godzin dziennie opiekować się małymi dziećmi.

W niektórych miesiącach są większe możliwości pracy. W grudniu można w przebraniu Mikołaja zabawiać dzieci



w hipermarketach lub promować produkty świąteczne, a w Wigilię roznosić prezenty. W sylwestra gwałtownie rośnie zapotrzebowanie na opiekunów do dzieci. W maju i czerwcu reklamują się biura turystyczne, które potrzebują osób do roznoszenia ulotek, oraz szkoły wyższe, chcące zachęcić maturzystów do zainteresowania się ich ofertą. Wczesną jesień to pora reklamowania się szkół językowych. A jeśli do tego dodać jeszcze możliwości pracy bardziej „wyspecjalizowanej”, ale dostępnej dla studentów, czyli np. tworzenie i prowadzenie serwisów internetowych czy praca na basenie w charakterze ratownika (jeśli mamy uprawnienia), to okaże się, że wybór jest tu całkiem spory.

► **Piotr Henzler**

Firmy i instytucje z którymi Uniwersytet Gdański zawarł umowy lub porozumienia w sprawie praktyk studenckich

- Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Pomorski Oddział Regionalny
- Bank PeKaO
- Delegatura Ministra Skarbu Państwa
- EG-Uслуги
- Elektromontaż Gdańsk
- Gdański Klub Biznesu (65 firm)
- Gdańskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej
- Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie
- Grupa Lotos
- Komenda Wojewódzka Policji
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Gdańsku
- Międzynarodowe Forum Kobiet (11 firm)
- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji
- Morski Instytut Rybacki w Gdyni
- MultiBank (BRE Bank)
- Państwowa Inspekcja Pracy Okręgowy Inspektorat Pracy w Gdańsku
- Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości w Warszawie
- Pomorski Urząd Wojewódzki
- Pomorski Urząd Pracy w Gdańsku
- Powiatowy Urząd Pracy w Gdańsku
- Radio Gdańsk
- Ergo Hestia
- szpitale w Wejherowie i Gdańsku,
- Telekomunikacja Polska,
- Urząd Gminy Pruszcz Gdański
- Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego
- urzędy miast: Gdańsk, Lębork, Pruszcz Gdański, Rumia, Słupsk, Wejherowo
- Urząd Morski w Gdyni
- Wirtualna Polska
- Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Gdańsku
- Young Digital Poland
- Zakład Produkcji Leków Ziaja Ltd.
- Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Gdańsku
- Zakłady Farmaceutyczne Polpharma w Starogardzie Gdańskim.



*Nienawidzę czegoś
takiego jak wyjaśnianie,
na czym polega teatr.*

*Jeśli teatr nie jest w stanie sam
siebie wyjaśnić, to co podczas
lekcji można powiedzieć?
– mówi Maciej Nowak*

Gdzie – zdaniem smakosza – znajduje się najlepszy bufet?

Oczywiście, że w Teatrze Wybrzeże. Bufet jest sercem teatru. Wynika to ze specyfiki pracy, bo pracownicy i aktorzy, reżyserzy i scenografowie siedzą tu od rana do nocy i nie mają czasu na wyjście do domu. Z początkiem października pani Jagoda objęła tę strategiczną placówkę i stworzyła miejsce idealne. Pamiętam też, że w Zabrze – jak na Śląsk przystało – były dobre kluski śląskie, a niesamowite wyroby garmazeryjne w Teatrze Polskim w Bydgoszczy.

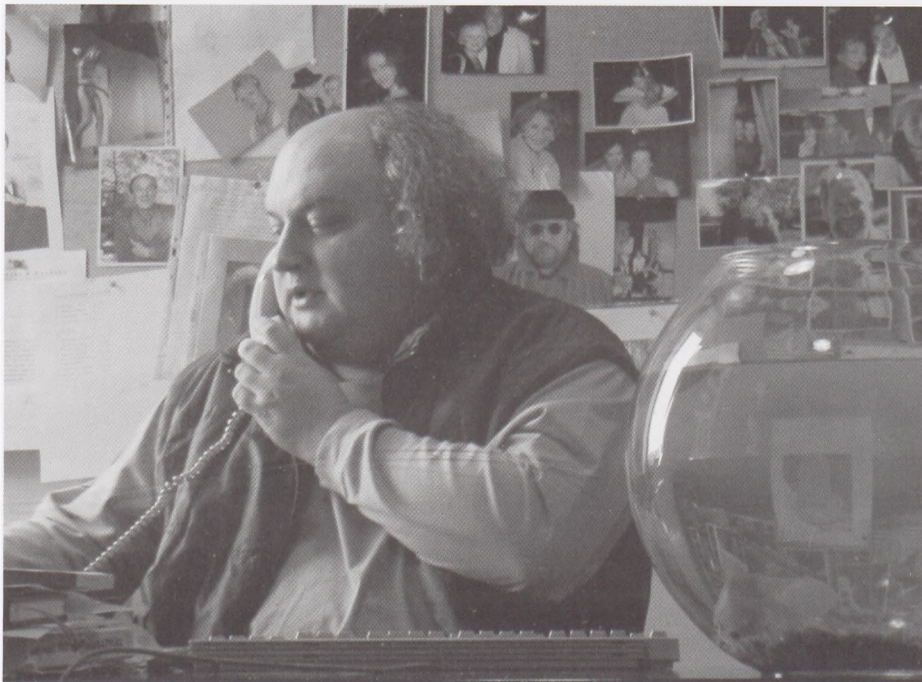
W ciągu czterech ostatnich lat, po okresie długiego kaca wywołanego politycznymi przemianami w kraju, największa w jego północnej części świątynia sztuki nabrała wiatru w żagle. Teatr Wybrzeże wypłynął na szerokie wody, choć ster powierzono człowiekowi z głębi lądu.

Jestem w Gdańsku, prawdę powiedziawszy, przez przypadek. W 1992 roku z ówczesnym dyrektorem Instytutu Teatru Narodowego, czyli z Krzysztofem Zaleskim, przyjechałem do Trójmiasta na jubileusz Aleksandra Skowrońskiego w Teatrze Miniatura. W trakcie bankietu zaczęliśmy Wojtkę Bonisławskiego, którego raz czy dwa razy widziałem w Ministerstwie Kultury. Spytałem, czy nie ma pomysłu, jak finansować „Gońca Teatralnego”, którego wydawałem i redagowałem od 1990 roku. Zaproponował mi, abym stanął do konkursu na dyrektora Centrum Edukacji Teatralnej. Byłem wstrząśnięty propozycją, gdy wsiadałem do samochodu, ale im bliżej Warszawy, tym bardziej ta myśl mnie drażyła. Robiłem wtedy za warszawską gwiazdeczkę i był to dla mnie szok, że w ogóle można mieszkać i funkcjonować poza Warszawą. Z CET wynikło Nadbałtyckie Centrum Kultury, choć wróciłem na chwilę do Warszawy, aby prowadzić dział kultury w „Gazecie Wyborczej”. Aż pojawiła się propozycja pracy w „Wybrzeżu”, która wyszła na początku od zespołu. Aktorzy znali mnie, bo jestem z życiem teatralnym związany od dwudziestu kilku lat. Wydawało mi się wcześniej, że nie oplaca się pracować w teatrze, który jest miejscem anachronicz-

UTOŹSAMIAĆ

teatr z miastem

**Z Maciejem Nowakiem
dyrektorem Teatru
Wybrzeże w Gdańsku
rozmawia Adam Majewski**



nym, zamkniętym, nieelastycznym. Koniec lat 90. stworzył sprzyjający klimat dla polskich scen. Wtedy pomyślałem, że nastał właściwy moment, aby spróbować sił w żywym teatrze.

Jak to jest być kapitanem tak dużej jednostki: pięć scen, szeroka działalność, liczne wydarzenia okołoteatralne? Czy jest jakaś metoda na dobry teatr?

Wiem, jaki jest przepis na dobry teatr w pierwszej połowie lat dwutysięcznych, ale nie wiem, jaki będzie za pięć lat. Sceny dzisiaj uciekają od wielkiej spuścizny instytucjonalnej, którą wyniosły z czasów PRL. Dobry teatr jest instytucją artystyczną – to nie urząd, lecz laboratorium twórcze. Musi być wyzwolone z obciążeń organizacyjnych – wielkich pracowników i tłumów sprzątaczek. To na pewno teatr młody. Erwin Axer powiedział, że publiczności najbardziej podoba się sztuka robiona przez jej rówieśników. W przypadku Polski jest to prawdziwe stwierdzenie, na przedstawienia częściej chodzi młodsza publiczność. Osoby przed trzydziestką pojawiają się na widowni, bo chcą oglądać swoich rówieśników i emocjonować się ich osiągnięciami. Wszystkie sceny zaczynają ścigać się

w odnajdywaniu nowych talentów reżyserskich, dramatopisarskich, scenograficznych czy aktorskich. Namierzam potencjalne ofiary w szkołach, robię wywiady, kto z reżyserów lub studentów jest interesujący. Zabiegam, żeby takie debiuty były związane z naszym teatrem. Wbrew oczekiwaniom części trójmiejskiego środowiska wcale nie stawiam na gwiazdy, bo mają one już swoje miejsce i współpracowników. Nie chcę, aby przyjeżdżały na zasadzie Special Quest Stars. Powstała za to grupa artystów, która jest kojarzona z Gdańskiem. To jest mój wkład w to miasto i w to środowisko. Kojarzony z Teatrem Wybrzeże jest wybitny reżyser Grzegorz Wiśniewski, oprócz niego Agnieszka Olsten, Grażyna Kania, Jan Klata i Ingmar Villquist. W Polsce mówi się już „reżyserzy z Gdańska”. Moją ambicją jest tworzenie nowej jakości, utożsamianej z tym miastem. Niewątpliwie pojawiło się coś takiego jak język aktorski naszego teatru. To widać, bo nasi aktorzy pracują zupełnie inaczej niż w kraju.

Na czym dyrektor teatru ostatnio był w teatrze?

Na spektaklu Teatru Gilgamesz z Iraku, który prezentowano na warszawskim Festiwalu Teatralnych „Spotkania”. To było strasznie niedobre przedstawienie. Wzruszyło mnie jedynie, że przyjeżdżają do Polski aktorzy z Iraku i pokazują swój teatr.

W jakich barwach maluje się teatralna przyszłość Europy – tej za Odrą i tej za Bugiem?

Mogę powiedzieć wprost – jestem rusofilem. Teatr rosyjski ukształtował mnie, choć momentami nie potrafię znaleźć porozumienia z tamtą praktyką sceniczną. Na Wschodzie wkłada się dużo wysiłku w to, żeby było dziwnie, inaczej niż kiedyś. Dla nas ważniejszy jest teatr niemiecki, przyglądamy się jego estetyce grania, a także estetyce wizualnej z większym zainteresowaniem – jest dziś bardziej inspirujący. Nie lekceważyłbym oczywiście Rosji, bo jest to kraj o niezmierzonej potędze twórczej. Rosjanie w ostatnich latach bardzo poważnie wzięli się za swoją dramaturgię, co każe przypuszczać, że lada chwila pojawią się wielkie nazwiska, choć już jest wielu znakomitych autorów. To, co w rosyjskim teatrze najciekawsze, to właśnie teksty. Jeśli chodzi o inscenizację, szanują mocną rękę reżysera i solidną inscenizację. W Polsce dążymy do miękkiego gestu reżysera i do wyeksponowania aktorów, którzy mają swoją osobowość, a także swoje poglądy.

Czy w przemysłowo-portowym Gdańsku i secesyjno-kurortowym Sopocie chodzi się do teatru?

Ogólnie pojętnie mogę stwierdzić, że do Teatru Wybrzeże chodzi przede wszystkim młodzież studencka i trochę tradycyjnie rozumianej inteligencji. Natomiast nie udało nam się przyciągnąć nowych warstw – robotników i mieszczaństwa. Moja babcia przynajmniej dwa razy w roku musiała pójść do teatru – w czasie Bożego Narodzenia i w drugi dzień świąt Wielkanocy. Nie ma tutaj takiego odruchu, że do teatru wypada chodzić. Ma to związek z charakterem Trójmiasta, które jest strasznie rozciągnięte – wszędzie tu daleko. ■

Maciej Nowak (rocznik 1964) jest laureatem wielu nagród w dziedzinie krytyki teatralnej i za osiągnięcia w kierowaniu teatrem, autorem opracowań z historii teatru, redaktorem naczelnym „Ruchu Teatralnego”, a także felietonistą i znanym smakoszem. Krytykę kulinarną uprawiał na łamach „Gazety Wyborczej”, zanim ktokolwiek pomyślał, że można coś takiego robić.

SKRZYDŁA NIKE

Literacką Nagrodę

„Nike” w 2004 roku

za powieść „Gnój”

otrzymał Wojciech Kuczok. Wśród książek w finale znalazła się także powieść „Tartak” Daniela Odiji, który studiował filologię polską na UG

Tartak doczekał się niedawno wystawienia w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Premiera adaptacji przygotowanej przez autora i **Agnieszkę Olsten** (reżyser) odbyła się 17 września 2004 roku. Agnieszka Olsten, zanim przeniosła na scenę nominowaną powieść, wyreżyserowała spektakle *Solo* i *Tlen* w Teatrze Wybrzeże. **Daniela Odiję** tygodnik „Przekrój” uznał za jednego z najbardziej obiecujących prozaików młodego pokolenia.

Przewodniczącą jury nagrody „Nike” była w tym roku po raz ostatni **prof. Maria Janion**, której przemożny wpływ na gdańską humanistykę (w latach 70. i 80. pracowała w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego) widoczny był w kontynuowaniu – przez nią zapoczątkowanych – badań nad romantyzmem. W tym roku (jak i w ubiegłym) wyjątkowo w pracach jury nie uczestniczył **prof. Stefan Chwin** (filologia polska UG), choć jego ostatnia książka: *Kartki z dziennika* – „odbrązowująca” literaturę współczesną i ważna z punktu widzenia biografii pisarza – nie brała udziału w konkursie.

Gnój Kuczoka i *Tartak* Odiji to powieści o niemożności wyzwolenia się z kręgu rodzinnych patologii (przemoc, alkoholizm, bieda), a także o braku drogi ucieczki przed nieludzkimi regułami walki o przetrwanie w gospodarce kapitalistycznej. Obie książki opisują świat w apogeum swojej schyłkowości; świat, który więzi ludzi jak zwierzęta w klatce – w nominowanej powieści czytamy: „Ostry śwąd lisich odchodów niósł się na całą okolicę. W nocy lisy wyły z tęsknoty za wolnością. Siatka klatek szatkowała im świat na drucianą mozaikę” (*Tartak*). Obie powieści układają się w mozaikę rzeczywistości, którą oczami innych młodych autorów, głównie uprawiających literaturę studentów i absolwentów UG, będziemy mogli ujrzeć 4 grudnia na

wieczorze poezji i prozy w ramach tegorocznej edycji festiwalu literatury, muzyki i działań plastycznych Wolne Miasto Gdańsk. Wydarzenie organizuje już po raz trzeci Akademickie Centrum Kultury UG, na którego stronach (www.ack.gda.pl) w najbliższym czasie zostaną opublikowane szczegółowe informacje o festiwalu. Maraton (wzorem poprzednich edycji trwać będzie przynajmniej siedem godzin) jest jedyną w swoim rodzaju giełdą młodych talentów, o czym mogli się przekonać dotychczasowi uczestnicy i występujący poeci, plastycy oraz muzycy. Potrzeba pokazania się szerszej publiczności, a także chęć nawiązania współpracy zrodziły niekonwencjonalną formę wydarzenia, które za każdym razem szybko przenosi się do kuluarów. Tam swobodnie można nawiązać kontakt z młodymi artystami, powymieniać się spostrzeżeniami lub zdobyć się na szczerą recenzję.

Doświadczenie wielu pokoleń artystów uczy, że w takiej właśnie atmosferze powstają wartościowe inicjatywy i wspólne programy. W tym kontekście interesujące wydaje się to, czy Wolne Miasto Gdańsk powstało w podobny sposób. Literatura jednak, aby w pełni satysfakcjonować, wymaga ciszy lub spokoju. Zatem miłośnikom sztuki pióra, którzy chcą wysłuchać poezji czy prozy, polecam też inne sposoby obcowania z jej wytworami. Mogą w tym czasie oddać się w domowym zaciszu lekturze *Gnoju* lub *Tartaku*.

► **Adam Majewski**



Scena z „Tartaku” wystawionego w krakowskim Teatrze im. Juliusza Słowackiego
Fot. Ada Karcz

”

Inauguracja roku akademickiego 2004/2005 i immatrykulacja studentów w Kolegium Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych Uniwersytetu Gdańskiego odbyła się 15 października w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku. Uroczystość była połączona z jubileuszem prof. dr hab. Haliny Stasiak

Złośliwi komentatorzy twierdzą, że po runięciu „żelaznej kurtyny” w kraju pozostały Armia Czerwona i armia nauczycieli języka rosyjskiego. Tę pierwszą udało się wycofać do końca 1993 roku, zaś 20 tys. rusycystów stanęło przed groźbą bezrobocia. Otwarcie granic towarzyszyła fala zainteresowania językami dawnymi przeciwników, powstała nawet moda na angielski, francuski, niemiecki, włoski, hiszpański. Anglo- amerykańskie zwroty od tamtej pory przenikają do języka gospodarki i nauki, a także wchodzą do potocznego użycia. Nowe warunki ekonomiczne nie są wcale OK. Dawni nauczyciele języka rosyjskiego musieli się przekwalifikować lub podjąć pracę w zupełnie innej dziedzinie, często nie mającej nic wspólnego z edukacją językową. Języki zza „żelaznej kurtyny” stały się towarem rynkowym, a ich znajomość ważną umiejętnością i atutem w poszukiwaniu pracy. O tym dziś już nikt nie trzeba przekonywać.

Na gigantyczne zapotrzebowanie na nauczycieli języków obcych odpowiedział **Kolegium Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych UG** (KKNJO), które wypuściło dotychczas blisko 2000 absolwentów. Utworzone przed 15 laty KKNJO UG szkoli wykwalifikowanych nauczycieli języków obcych. Słuchacze kolegium mają te same prawa i obowiązki, co inni studenci Uniwersytetu Gdańskiego, choć ich jednostka nie posiada statusu wydziału – jest tak zwaną jednostką pozawydziałową, traktowaną jednak jak „dziesiąty wydział”. Studia w KKNJO UG trwają trzy lata i kończą się uzyskaniem tytułu licencjata. Rzetelny nabór (według standardów Unii Europejskiej na poziomie B2) i przyzwoity poziom nauczania zapewnia solidne przygotowanie, a także – co najważniejsze – gwarantuje znakomite opanowanie języka obcego.

Kolegium w szkole

Kolegium już drugi rok kształci na kierunku o dwujęzycznej specjalizacji

DZIESIĄTY wydział?

Kolegium Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych UG



Fot. Archiwum

Kolegium już drugi rok prowadzi kierunek o dwujęzycznej specjalizacji z niemieckim i angielskim

z niemieckim i angielskim. Jako jedyne w Polsce prowadzi również unikatową specjalizację przygotowującą nauczycieli do wczesnej edukacji językowej. W br. akademickim zainicjowano projekt we współpracy ze Szkołą Podstawową nr 48 w Gdańsku, w której równoczesne nauczanie angielskiego i niemieckiego odbywa się już w pierwszych klasach. W projekcie – przewidzianym na 6 kolejnych lat – chodzi o zbadanie przyswajalności obu języków przez dzieci, a także wypróbowanie umiejętności przyszłych pedagogów. Studenci pracują w szkole pod okiem nauczycieli akademickich.

KKNJO UG jest w ścisłej czołówce tego typu placówek w kraju. Liczba kandydatów na studia znacznie przekracza liczbę miejsc. Współdziała również z wieloma organizacjami językowymi w regionie, tworząc Pomorskie Forum Edukacyjne Nauczycieli Języków Obcych – które zrzesza wszystkich nauczających lub przygotowujących nauczycieli. Celem forum jest wyszukiwanie deficytów na rynku pracy dla nauczycieli języków i racjonalne ich wypełnianie.

Nowe specjalizacje

Studenci KKNJO uzyskali nowe możliwości. Prowadzony jest już kierunek o specjalizacji filologiczno-pedagogicznej, przy współudziale Instytutu Pedagogiki UG. Po uzyskaniu dyplomu licencjata studenci mogą odbywać dalsze



Prof. Halina Stasiak, dyr. Kolegium Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych

Fot. Małgorzata Łagus

DZIEKANI PRAWA NA UG

Tegoroczna Ogólnopolska Konferencja Dziekanów Wydziałów Prawa i Administracji Uniwersytetów Polskich odbyła się w Uniwersytecie Gdańskim



Konferencje Dziekanów Wydziałów Prawa i Administracji Uniwersytetów Polskich odbywają się co roku. Mają charakter roboczy. Służą wymianie doświadczeń, ustalaniu wspólnego stanowiska wobec tego, co ważne w szkolnictwie wyższym. Wydziały prawa w całej Polsce realizują podobne programy nauczania właśnie dzięki takim spotkaniom. Ma to szczególne znaczenie dla studentów przenoszących się na inną uczelnię. Nie muszą uzupełniać dużych różnic programowych.

W Gdańsku dziekani odnieśli się do propozycji Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z 15 lipca 2004 roku w sprawie modelu kształcenia wyższego. Spośród licznych kwestii podniesionych przez radę (dokumenty są dostępne na stronie <http://www.rgsw.edu.pl/>) za najważniejsze uznali zakres samodzielności wydziałów w ustalaniu programów oraz możliwości wprowadzania zasad procesu bolońskiego i punktacji ECTS. - *Oferaty, z którymi występuje Rada Główna oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, zmierzają do tego, aby ograniczyć autonomię wydziałów do kształtowania programów. Jako minimum zaproponowano 2900 godzin. W takiej sytuacji zabraknie czasu na nowe oferty, bowiem pula godzin, która może być zrealizowana w pięcioletnim cyklu kształcenia, jest wypełniona przez minimum. Uważamy, że minimum powinno*

się kształtować na poziomie 2200 godzin, natomiast pozostałe treści, to jest to, co ponad minimum proponują rady wydziałów, będą uwzględniały aspiracje środowiskowe, np. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego bardzo ważnym przedmiotem, szczególnie docenianym, jest prawo morskie – mówi prof. Jarosław Warylewski, dziekan Wydziału Prawa i Administracji UG.

Istnieje obawa, że nadmierne obciążenie zajęciami dydaktycznymi może ujemnie oddać się na pracy naukowej nauczycieli oraz zdobywaniu praktyki przez studentów – zabraknie na to czasu.

Proces boloński zakłada podział cyklu kształcenia wyższego na trzyletnie studia licencjackie (inżynierskie), dwuletnie magisterskie oraz doktoranckie. Dziekani dostrzegli potrzebę dyskusji nad tą kwestią. W Europie Zachodniej trójpodział zyskuje na popularności. Wprowadzenie go na polskich wydziałach prawa i administracji pozwalałoby na uzyskanie licencjatu w kraju, a magisterium za granicą. Mogą się jednak pojawić trudności w realizacji w ciągu trzech lat programu niezbędnego dla przyszłego prawnika.

- *Konferencja dziekanów nie zajęła w tej sprawie jednoznacznego stanowiska. Nie opowiedziała się ani za modelem studiów jednolitych, ani za modelem studiów trzy plus dwa. Nie powinno się tej kwestii przesądzać, nie sprawdzając najpierw, czy na przykład nie utrudni to naszej młodzieży akademickiej studiowania w innych krajach europejskich – mówi prof. Jarosław Warylewski.*

Mobilności studentów sprzyja wprowadzanie Europejskiego Systemu Transferu Punktów (ECTS). Pozwala on na zaliczanie semestru lub roku studiów na innej uczelni, w kraju lub za granicą. Umożliwia układanie własnej ścieżki edukacyjnej. - *Ministerstwo i Rada Główna – jak się wydaje – tylko deklarują wsparcie dla tego systemu, który zakłada, że student ma możliwość wyboru pewnych przedmiotów. Układa sobie plan tak, aby uzyskać 60 punktów wymaganych do zaliczenia roku. Jeśli minimum programowe zostanie ustalone na poziomie 2900 godzin, to możliwości wyboru będą ograniczone – zauważa prof. Jarosław Warylewski.*

► **Michał Sempołowicz**

studia, m.in. typu *master* na uniwersytecie w Kassel w Niemczech. Dotąd nie zdarzyło się, aby absolwenci mieli kłopoty z kontynuowaniem studiów za granicą, a nawet doktoryzowaniem się u naszych zachodnich sąsiadów.

Dyrektorowi kolegium – **prof. Halinie Stasiak** – marzą się kolejne specjalizacje. Mało tego – pragnie by powstał Wydział Edukacji, który mógłby kształcić nauczycieli przygotowanych do prowadzenia zajęć nie tylko z jednej dyscypliny. Studiowanie interdyscyplinarnych kierunków na razie jest ograniczone, ponieważ nie istnieją odpowiednie ustalenia prawne i brakuje tzw. dyplomów międzywydziałowych. Wadliwa legislacja utrudnia kształcenie dydaktyków w kilku kierunkach jednocześnie, choć rozporządzenie ministra edukacji narodowej i sportu wymaga, by absolwent studiów nauczycielskich przygotowany był do nauczania dwóch przedmiotów. Rozporządzenie to obowiązuje od 1 października br. i odnosi się już do studentów, którzy w tym roku podjęli studia. Dwuspecjalizacyjne kształcenie będzie wdrażane w ciągu najbliższych dwóch lat i obejmie wszystkich aktualnie studiujących w kolegium.

Jednak nauczyciel

Do tej pory udało się wykształcić całe szeregi przyszłych nauczycieli języków obcych. Absolwenci najczęściej wspominają niezwykłą atmosferę i atrakcyjną formę prowadzonych zajęć. Około 60 proc. absolwentów zostaje nauczycielami, większość z nich doksztalca się, a ok. 10 proc. wybiera inne formy pracy – podobny poziom utrzymuje się od kilku lat. Zmieniło się nastawienie do zawodu nauczyciela, który coraz częściej wiąże się z prestiżem i daje możliwość zdobycia nietuzinkowej pracy.

Inauguracja roku akademickiego 2004/2005 i immatrykulacja studentów w Kolegium Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych Uniwersytetu Gdańskiego odbyła się 15 października w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku. Uroczystość była połączona z jubileuszem prof. Haliny Stasiak.

- *Jestem przykładem absolutnego niesprawdzenia się marzeń w stosunku do całego życia. Jedyną rzeczą, której nie chciałam w młodości robić, to nauczanie – z nakazu pracy znalazłam się w szkole i nauczycielem jestem do dziś. Warto było – podkreśla prof. Stasiak, która w przyszłym roku akademickim (tj. po upływie kadencji) przekazuje kolegium w ręce nowego dyrektora.*

► **Igor Górecki**

dr Andrzej Płukis

1947-2004

Zmarł nasz serdeczny Kolega, długoletni nauczyciel akademicki – dr Andrzej Płukis. Andrzej – związany był z Uniwersyteciem Gdańskim od początków lat 70. – wcześniej jako student pedagogiki, później asystent a następnie adiunkt w Instytucie Pedagogiki UG. Liceum Pedagogiczne ukończył we Włocławku, Studium Pedagogiczne w Bydgoszczy, studia magisterskie ukończył z wyróżnieniem na Uniwersytecie Gdańskim pisząc pracę magisterską na temat „Kształtowanie samooceny u dzieci w średnim wieku szkolnym”.

Pod kierunkiem doc. dr Ireny Jundziłł napisał pracę doktorską na temat „Kultura pedagogiczna rodziców”. Po jej obronie, w początkach lat 80. zatrudniony został na stanowisku adiunkta w Uniwersytecie Gdańskim. Prowadził wykłady, seminaria, ćwiczenia z teorii wychowania, pedagogiki społecznej.

Zainteresowania naukowe dr. Andrzeja Płukisa mieściły się w zakresie współczesnych problemów pedagogiki społecznej, teorii wychowania, pracy socjalnej. Przejęty problemami dzieci trudnych, rodzin z marginesu, sytuacjami wymagającymi „interwencji kryzysowej” – współpracował z licznymi instytucjami: pogotowiem opiekuńczym, domami dziecka, instytucjami pomocy socjalnej.

Andrzej, poświęcający czas i myślenie sprawom społecznym, trudnym problemom studiujących studentów – zawsze sprawom INNYCH – sam od lat zastanawiał się nad tym, czy pójść na urlop zdrowotny.

Jednakże bieżące zobowiązania dydaktyczne i troska o zabezpieczenie losów rodziny brały górę. Nie tak dawno, w czerwcu 2004 – na jednym z instytutowych zebrań – podkreślał publicznie, iż problemy bliskich – a przede wszystkim kształcących się dzieci – są problemami Jego szczególnej troski. Trójka dzieci – była jego wielkim umiłowaniem, spełnieniem, sukcesem, ambicją. Andrzeja zajmowały starania o ich wykształcenie, dobre przygotowanie językowe, zawodowe i umiejętności, które pozwalałyby dawać sobie radę dzisiaj – w czasach złożonej transformacji rynkowej i edukacyjnej.

Jednakże trudne problemy INNYCH dla Andrzeja były wymagającymi rozwiązaniami w pierwszej kolejności – przed problemami własnymi.

W zainteresowaniach zawodowych Andrzej był „aktywnym praktykiem”, śledzącym dokonujące się zmiany na rynku pracy, w szkolnictwie zawodowym, w zakresie pro-



blemów kształcenia pracowników socjalnych. Przygotowana przez Niego autorska koncepcja 3-letnich studiów licencjackich ze specjalnością pracy socjalnej zyskała aprobatę zainteresowanych osób. W Jego autorskim zamyśle była książka pt. „Ciągłość i zmiana instytucji opieki nad dzieckiem w Polsce”.

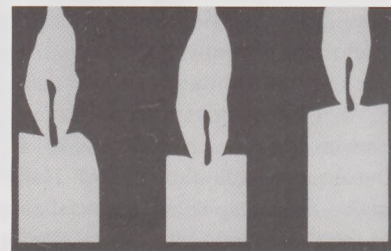
Andrzej odszedł – nieoczekiwanie, niespodziewanie – zapewne dla siebie, dla Rodziny, również dla nas. Zmarł w czasie wakacji, tuż przed nowym rokiem akademickim, w znaczącym czasie dla Instytutu Pedagogiki, kiedy dokonują się przekształcenia organizacyjne, programowe, zwiększają się zadania dydaktyczne.

Jego Osoba, zainteresowania i ogromnie ważne doświadczenie są – nadzwyczaj ważne wobec wielu spraw trudnych, z którymi pozostajemy w Instytucie Pedagogiki. Dr Andrzej Płukis odszedł – niejako „w środku rozmowy” – bez pożegnania, w ciągu tworzonych własnych planów życiowych, naukowych, zamysłów badawczych.

Jakże bardzo brakuje nam Andrzeja – Jego osoby, Jego wiedzy, umiejętności, doświadczeń – a wreszcie – Jego przypomnień o realiach praktyki społecznej, wtedy kiedy zapędzamy się w myśleniu zbyt teoretycznie.

W dniach inauguracji roku akademickiego 2004/2005 jeszcze raz wróciliśmy myślą do pamięci o naszym Koleździe.

**Dyrekcja, pracownicy, studenci
Instytutu Pedagogiki
Uniwersytetu Gdańskiego**



PAMIĘĆ

Od siedmiu lat Akademickie Centrum Kultury UG organizuje Zaduszki Akademickie. Także w tym roku 6 listopada w kościele św. Mikołaja oo. dominikanów w Gdańsku – po mszy wspominkowej – odśpiewane zostały pieśni religijne, żałobne i pogrzebowe. Tych, którzy nas opuścili w minionym roku, żegnał prorektor ds. nauki UG – **prof. Bernard Lamnek**: – *Společnost akademická UG od-czuwa bolesną stratę. Odeszło od nas wielu pracowników. Wspomnijmy ich podczas dzisiejszej uroczystości. Zastanawiamy się jednocześnie nad kruchością naszego istnienia, rozważając nieważność prowadzonych przez nas sporów i miałość problemów doczesnych. Chciałbym, abyśmy wspomnieli też i tych, którzy odeszli wcześniej. Proszę o modlitwę za wszystkich naszych Zmarłych.*

W roku akademickim 2004-2005 z Uniwersytetu Gdańskiego na zawsze odeszli:

- zmarły tragicznie w trakcie wyprawy naukowej do Macedonii **prof. Tadeusz Sywula**, biolog i były dziekan Wydziału BGiO

- **dr Halina Mickiewicz-Krassowska**, jedna z założycielek gdańskiej anglistyki, a w ostatnich latach starszy wykładowca w Katedrze Skandynawistyki

- **dr Andrzej Płukis**, adiunkt w Instytucie Pedagogiki.

Oraz pracownicy administracji i obsługi:

- **Jan Molenda**
- **Bogusław Tomas**.

Śmierć wyrwała

- **Łukasza Kuchnowskiego**, studenta IV roku chemii

- **Sebastiana Plewińskiego**, studenta II roku ekonomii

- **Romanę Przybylską**, studentkę I roku anglistyki, oraz jej starszego kolegę,

- **Jarosława Krzysiaka**, studenta V roku anglistyki

- **Magdalenę Miszewską**, studentkę IV roku politologii

- **Agnieszka Annę Nowicką**, studentkę III roku administracji.

Pozostaje po nich żal z powodu niespełnionych nadziei, które są udziałem młodości, i pamięć mistrzostwa oraz wielkich charakterów, będących laurem wieku dojrzałego.

” *Chorych nie trzeba przekonywać do hospicjów. Tomek odszedł od nas, ale wspomaga kampanię swoim głosem. Zdrowi mogą zrobić więcej*

POSŁUCHAJ

Tomka

Kampania na rzecz hospicjów

Posłuchaj Tomka, dziewiętnastoletniego pacjenta hospicjum, który nie powinien i nie chciał umierać: - *Hospicjum to nie jest żadne straszne miejsce. Ta atmosfera. Ja się spodziewałem całkiem innej, takiej zimnej, takiej smutnej...* - usłyszy osoba, która zechce wesprzeć polskie hospicja dzwoniąc pod numer audiotele.

Kiedy lekarz stwierdza, że choroba jest nieuleczalna, zaczyna się początek końca ziemskiej wędrówki człowieka. Często rodzina nie jest w stanie zapewnić swemu bliskiemu takiej opieki, aby złagodzić jego cierpienia. Miejsce, do którego mogą się zwrócić o pomoc, jest hospicjum. W Polsce działa około stu pięćdziesięciu placówek tego typu. Prowadzą je zakony, stowarzyszenia, fundacje, Caritas, samorządy lokalne. Chorym zapewniają troskę i fachową opiekę ze strony lekarzy, pielęgniarek, psychologów. Mimo to zdarza się, że rodziny mają poczucie winy, bowiem w społeczeństwie funkcjonuje obraz hospicjum jako miejsca, w którym człowiek jest pozostawiony sam sobie.

Ksiądz **Piotr Krakowiak**, dyrektor Hospicjum im. ks. Eugeniusza Dutkiewicza w Gdańsku, postanowił przybliżyć hospicja ludziom, którzy wiedzą o nich co najwyżej tyle, że istnieją. W końcu października rozpoczęła się kampania pod hasłem „Hospicjum to też życie”. Spoty w telewizji, audycje, artykuły w prasie i portalach internetowych mają pokazać, że w hospicjach – jak powiedział ks. Krakowiak – *życie, choć obolałe, ale toczy się*. Organizatorzy liczą także na naszą hojność. Miesięczny pobyt w gdańskim ośrodku kosztuje ok. pięciu tysięcy zł. Środki z Narodowego Funduszu Zdrowia pokrywają 60 proc. po-

Ogólnopolska kampania społeczna:

Hospicjum  to też Życie



Pomóż Hospicjom

www.hospicja.pl

trzeb. Hospicjom można także pomóc oferując swój czas i umiejętności. Potrzebne są osoby do współredagowania portalu, tłumaczenia, prowadzenia korespondencji, plakatowania, zajmowania się edukacją i informacją. Dla wolontariuszy organizowane są szkolenia.

Warto zajrzeć na stronę www.hospicja.pl, aby dowiedzieć się więcej.

Chorych nie trzeba przekonywać do hospicjów. Tomek odszedł od nas, ale wspomaga kampanię swoim głosem. Zdrowi mogą zrobić więcej.

► MS

Pomoc dla hospicjów

Wyślij SMS o treści: HOSPICJUM, pod numer 7334 (opłata 3 PLN/3,66 z VAT), AUDIOTELE 0 700 45 645 (opłata 2,10 PLN/2,56 z VAT za minutę). Możesz kupić kartki w sieci sklepów „34” oraz kalendarze za pośrednictwem portalu www.hospicja.pl.

W Górkach jak w domu

Po raz drugi z rzędu październik udało się aktywnie rozpocząć szkoleniem Akademickiego Organizatora Sportu. Ponad czterdziestka żaków z trójmiejskich uczelni przez pięć dni nie tylko poznawała kulisy organizacji imprez sportowych, ale także sama zażywała sportu i rekreacji. Nas reprezentowała silna ośmioosobowa grupa, której przewodziła **Anna Kropiowska**, prezes KU AZS UG. – *Co roku staramy się zachęcić do współpracy nowych ludzi – mówi Ania. – Wolontariat jest w naszym kraju coraz bardziej popularny i doceniany przez przyszłych pracodawców. Dostrzega to coraz większa rzesza młodych studentów. Poprzez Akademicki Związek Sportowy można połączyć przyjemne z pożytecznym.*

Tegorocznym komendantem obozu była nasza studentka **Monika Markowska**. – *Uważam, że zebrała się całkiem sympatyczna ekipa, mimo nieciekawej pogody potrafiliśmy się zorganizować. Nie tylko uczestniczyliśmy w zajęciach sportowych, m.in. plażówka, unihokej, piłka nożna, tenis stołowy, ale także wywiązywały się dyskusje na różne bieżące tematy. Uważam, że na takich wyjazdach zawsze zawiązują się nowe znajomości, które potem często owocują dalszą współpracą – mówi Monika.*

Nasi w Szczecinie

W tym roku w Szczecinie odbyła się Centralna Inauguracja Sportowego Roku Akademickiego, podsumowanie dwuletniej edycji XXII Mistrzostw Polski Szkół Wyższych oraz II Akademicki Sejmik Kultury Fizycznej.

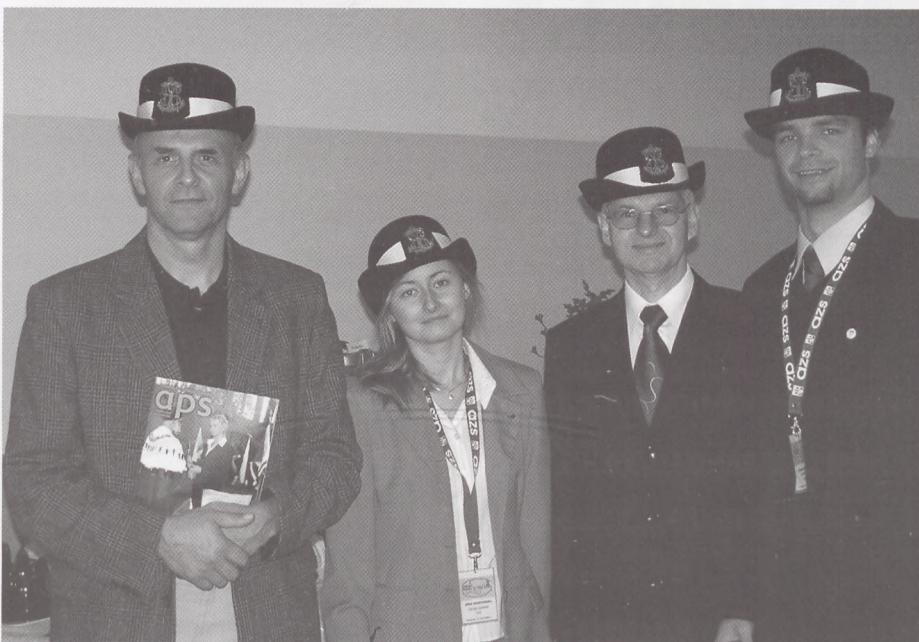
We wszystkich, skomasowanych w ciągu kilku dni, wydarzeniach znaczący był udział naszych reprezentantów. **Dr Jan Patok** i **mgr Wojciech Oleszkiewicz** uczestniczyli jako przedstawiciele SWFiS UG, natomiast **Anna Kropiowska** i **mgr Tomasz Aftański** z ramienia KU AZS UG.

Mieliśmy tam również swoje „pięć minut”. Podczas sejmiku o współpracy pracowników Studium Wychowania Fizycznego i Sportu z Klubem Uczelnianym AZS w swoim wystąpieniu mówiła prezes **Anna Kropiowska**.

Ogłoszone także zostały wyniki klasyfikacji końcowej Mistrzostw Polski Szkół Wyższych. W interesującym nas najbardziej typowaniu uniwersytetów zachowane zostało *status quo* w porównaniu z zeszłą edycją. Osiem czołowych ekip pozostało na swoich miejscach. UG, po raz drugi, sklasyfikowany został na czwartej pozycji (za Warszawą, Pozna-

KALEJDOSKOP

sportowy



Fot. Archiwum

Reprezentacja naszego uniwersytetu w Szczecinie: mgr Wojciech Oleszkiewicz, Anna Kropiowska, dr Jan Patok i mgr Tomasz Aftański

niem i Lublinem). Przy ocenie pod względem usportowienia uczelni na ponad dwieście szkół wyższych zajęliśmy 19 miejsce.

W gościnnych progach Akademii Morskiej w Szczecinie odbyła się również inauguracja sportowego roku akademickiego 2004/2005. Wszyscy ze skupieniem oczekiwali na decyzję Zarządu Głównego AZS w sprawie nowego projektu XXIII MPSzW. Zakładał on m.in. rezygnację z rozgrywania zawodów w tzw. typach uczelni oraz przejście na jednoroczny system mistrzostw. Po głosach krytyki ze strony przedstawicieli SWFiS rewolucyjną zmianę odroczono na rok. Zainteresowanym spieszymy donieść: oznacza to, że w tym roku nie wszyscy pojadą na mistrzostwa.

Słuszność decyzji jak zawsze oceni historia.

Rozgrywki na start

Znany jest już kalendarz imprez środowiskowych. Wkrótce wszystkie terminarze lig międzyuczelnianych znajdziecie na stronie www.azs.univ.gda.pl. Tam

też dowiedziecie się czegoś więcej o sekcjach naszego klubu i naszych wizytówkach, m.in. ekipie koszykarek, które startują w eliminacjach o wejście do I ligi. O nich napiszemy wkrótce w „GU”.

► **Tomasz Aftański**



Anna Kropiowska podczas prezentacji

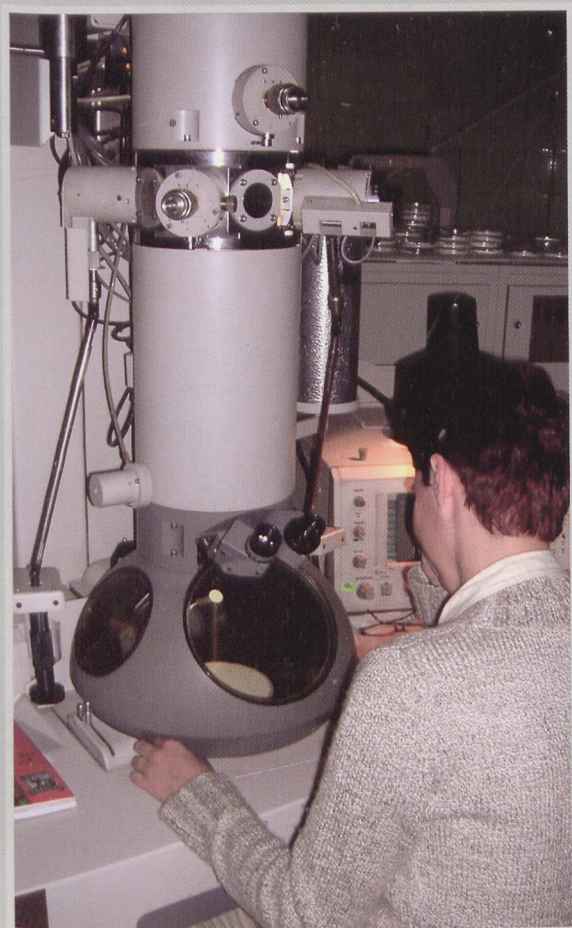
Fot. Tomasz Aftański



W obiektywie Michała Sempołowicza:

MILAB

DLA LABORATORIUM





Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego poleca:

